Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 71. — ROK XLII.

ŚRODA 13 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie . . .	5· zł.	4·50 zł.	5. zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Karykatura, a życie i historja.

W okresie najgorętszej dyskusji na temat nowej pisowni u nas pojawiła się w jednem z pism polskich bardzo dobra karykatura:

Jest klasa szkolna, w ławkach siedzą starzy, siwi i łysi nauczyciele. Każdy ma przed sobą zeszyt, w ręce trzyma ołówek. Każdy z nich ma wzrok utkwiony w tablicę, przy której stoi dzieciak 10-letni i profesorów uczy zasad nowej pisowni polskiej. A więc — że się pisze „fhut", a nie „wchód" — „Hrystus", a nie „Chrystus" — „łafka", a nie „ławka" i t. p. Profesorowie wybałuszają oczy; trudno im się bowiem oswoić z zasadami nowej pisowni. Ale przetarłszy parę razy okulary i zwolniwszy nieco krawatek, które ich nagle cisnąć poczęły za gardło, nachylają się i pilnie wpisują do zeszytów nasmarowane niezgrabnie na tablicy nowe wyrazy.

Ktoś powiedział, że to nie karykatura, ale — prawda i rzeczywistość!

Gotów jestem podpisać to twierdzenie, z zastrzeżeniem jednak, że obrazek, o który chodzi, ma znaczenie nie tylko w dziedzinie — pisowni... Uczą nas bowiem „dzieci" (nieraz bardzo stare) swoich zasad także w innych dziedzinach życia! „Dzieci", t. zn. ludzie, którzy nie znają ani życia, ani historji.

NOWA KONSTYTUCJA. — Jest na tapecie sprawa nowej konstytucji. Najbardziej uderzającemi w niej są dwa momenty: wyposażenie Prezydenta we władzę prawie nieograniczoną i równoczesne odebranie społeczeństwu tradycyjnych już — zdawało się — praw politycznych i obywatelskich. Senat wprawdzie naprawił nieco pierwotny tekst przyjęty w Sejmie, ale w takiej formie i w taki sposób, że można mieć uzasadnioną obawę co do tego, czy te prawa społeczeństwa będą odgrywały większą rolę w naszem życiu.

Każdy, kto zna życie i kto zna historję, powie, że tylko dziecięcy umysł mógł wpaść na takie przepisy konstytucyjne. Bo życie ludzkie potrzebuje wolności, podobnie, jak — powietrza i pokarmu. Bo historja świadczy, że „ustrój" pomyślany jako klatka dla człowieka, tylko tak długo utrzymuje się, jak długo starczy sił na pilnowanie klatki.

Niestety ci, którzy znają życie i znają historję, zasiedli w ławkach szkolnych, a w roli wykładających nowe zasady, przy tablicy, stoją dzieci.

Bodaj więc, czy skutkiem tego nie czeka nas w niedalekiej przyszłości niebezpieczeństwo powtórzenia się historji ruchów t. zw. wolnościowych w 19 wieku. Przypomniano je w tych dniach w Paryżu, a to z okazji pewnego — jubileuszu!

„APOSTOŁ WOLNOŚCI". — Sto lat upłynęło w tych dniach, kiedy po raz pierwszy na ambonę w katedrze Notre Dame wstąpił Dominikanin, O. Lacordaire, kiedy zainicjował słynne postne kazania. Lacordaire — postać jedna z najznakomitszych w 19 w. — a najgłębszy i najświetniejszy mowca ostatnich wieków. Lacordaire — zakonnik i znawca życia, natchniony kaznodzieja i działacz, „Synteza sprzeczności", mówił o nim Saint-Beuve. Temat dla wielkiego studjum historyczno-literackiego.

Ale przedewszystkiem nieugięty, nieustraszony i wierny strażnik katolickich ideałów społecznych.

Czas, w którym Lacordaire działał, był podobnym z wielu względów do czasu, w którym my żyjemy. Tak monarchja Ludwika Filipa, jak II. Cesarstwo Napoleona III. reprezentowały typ państwa skrajnie „autorytatywny", jak się dziś mówi. Podobnie, jak dziś, państwo miało ambicję decydowania o wszystkiem. Ministrowie zmieniali się zależnie od woli króla, czy cesarza, ale „system" trwał. Ludność raz po raz buntowała się; Lacordaire za swego życia przeżył dwie wielkie rewolucje (lipcową 1830 i lutową 1848 r.), nie licząc mniejszych ruchawek politycznych.

Jakież stanowisko zajął Lacordaire wobec tych stosunków?

Nie popłynął z falą. Jego słynne konferencje w Notre Dame były reakcją, śmiałą, ale i szlachetną, przeciw regime'owi — przeciw polityce, która ugniatać chciała obywatela, jak wosk w rękach — przeciw prasie, która jej w tem wtórowała. Był to „apostoł wolności", powiedział o nim w tych dniach jenerał Dominikanów, O. Gillet, mówiąc o nim z tej samej ambony w Notre Dame.

Lacordaire przeżył rewolucję r. 1830 i przewidział drugą, w r. 1848. Bo można przewidzieć pewne reakcje... Wahadło zegara, przechylone zbytnio na jedną stronę, przechyla się potem na drugi kraniec.

NOWE RUCHY. — To, co Kościół mówił przed 100 laty przez usta Lacordaire'a, mówi dziś przez usta Papieża i przez usta tych znakomitych Biskupów w Niemczech, i gdzieindziej. Duże wrażenie wywołał ostatnio w Polsce (a i zagranicą) list pasterski Ks. Metropolity Sapiehy zwrócony m. in. przeciw kultowi państwa. Katolickie koła Francji przeżywają dziś bardzo żywy ruch umysłowy dokoła zagadnienia praw człowieka. Mówi się tam nawet o „rewolucji personalizmu".

Lecz nie można się łudzić. Pewne ruchy (t. zw. „totalne") muszą wygrać swoją rolę do końca. Tak zawsze bywa wtedy, kiedy społeczeństwo nie zdołało jeszcze odnaleźć w sobie dość siły moralnej do przeciwstawienia się pochodowi idei przeciwnej. Ale nie do nich należy przyszłość. Ta należy do tych ruchów, których moralność stanowi naturalne prawo człowieka do życia ludzkiego i społeczna sprawiedliwość, spajająca wszystkich obywateli w jeden moralny organizm. Pierwsze przeminą jak przemijają gwałtowne burze. Te drugie zostaną, aby kształtować ludzkie stosunki i ustroje polityczne. Czy trzeba jeszcze ludziom wykształconym podkreślać, że taki jest głos historji? Czy trzeba dowodzić, że Kościół dziś jest z tymi, którzy prawa społeczne godzą z prawami indywidualnemi, wierząc, że podstawą zdrowego ustroju może być tylko — osoba ludzka?

W. Z.

Z ministerstwa spraw zagran.

Warszawa, 12. 3. (Telef.) Minister Beck przyjął posła rumuńskiego Caderę i belgijskiego d'Avignona. Wiceminister Szembek przyjął posła duńskiego p. Schou.

Znowu przybyło bezrobotnych.

NA ŚLĄSKU — 130 TYSIĘCY.

Warszawa, 12. 3. (Telef.) Miniony tydzień przyniósł **znowu wzrost bezrobocia**. Ilość zarejestrowanych na dzień 9 bm. bezrobotnych wynosiła **517.048 osób i wzrosła o 755**. W Warszawie przybyło 243 bezrobotnych (ogólna liczba bezr. 38.701). w Łodzi zmniejszyło się bezrobocie o 1.113 i wynosi 43.737 pozbawionych pracy, na Górnym Śląsku przybyło bezrobotnych 246, przez co liczba bezrobotnych wynosi 129.064.

N. T. A. oddalił skargę pos. Trąmpczyńskiego o wypłatę diet.

Warszawa, 12. 3. (Telef.) Dziś zapadł wyrok **Najwyższego Trybunału Administracyjnego** co do skargi **posła Trąmpczyńskiego o wypłatę diet poselskich od 1 września do 1 grudnia 1930 r.**, a więc od chwili rozwiązania trzeciego Sejmu do zwołania Sejmu czwartego, w którym to czasie poseł Trąmpczyński pełnił funkcje **członka Komisji Kontroli Długów Państwowych**.

Poseł Trąmpczyński zwrócił się do kasy Sejmu o wypłatę tych diet, ale **kasa odmówiła**, wobec tego zwrócił się do **ministra skarbu o polecenie wypłacenia mu diet**. Gdy minister skarbu oświadczył, że nie widzi podstaw do wypłaty diet, poseł Trąmpczyński **zaskarżył odpowiedź do Trybunału Administracyjnego**.

Trybunał Administracyjny oddalił skargę i **umotywował ją tem, że z postanowień konstytucji i regulaminu Sejmu wynika, że asygnowanie diet należy do kompetencyj marszałka Sejmu**. Ani przepisy, określające zasięg właściwości ministra skarbu, ani ustawa o kontroli nad długami państwa nie zawierają postanowień, z którychby wynikało, że do asygnowania diet poselskich jest uprawniony minister skarbu. Odpowiedź ministra skarbu nie **przesądza w żadnym sensie sprawy, czy posłowi Trąmpczyńskiemu należały się diety, czy nie**, a stwierdza tylko, że nie widzi podstaw do zadośćuczynienia żądaniu skarżącego.

Informacje dla władz z ksiąg parafialnych.

Warszawa, 12. 3. (Telef.) Ministerstwo W. R. i O. P. rozesłało do wszystkich kuryj katolickich kraju okólnik **w sprawie udzielania władzom administracyjnym informacyj o dopełnionym przez osoby zaślubione obrzędzie małżeństwa**. Zgodnie z przepisami, obowiązującemi w Kościele rzymsko-katolickim na marginesie aktów urodzin osób zaślubionych pomieszcza się **wzmiankę o zawarciu przez nie małżeństwa**. Brak takiej wzmianki stanowi pod stawę do mniemania, że **osoba dana jest stanu wolnego**. Spełniający obowiązki urzędników stanu cywilnego proboszczowie Kościoła rzymsko-kat. odmawiają częstokroć informacyj o zawarciu małżeństwa przez dane osoby, zasłaniając się **brakiem podstaw prawnych**. Minister WR. i OP. **prosi kurje o wydanie poleceń, by proboszczowie nie odmawiali starostom informacyj co do zawarcia małżeństwa**, albowiem informacje te są zazwyczaj potrzebne do stwierdzenia przeszkody co do zawarcia małżeństwa przez obywatela polskiego zagranicą.

POŻAR W PAŃSTWOWEJ STOCZNI W MODLINIE.

Warszawa, 12. 3. (Telef.). W państwowej stoczni w Modlinie w biurze zarządu wybuchł z powodu krótkiego spięcia w przewodach elektrycznych **groźny pożar. Spaliło się urządzenie biurowe, zniszczone zostały ściany i biurka.** Ogień gasiła straż pożarna, której pospieszyły z pomocą oddziały wojskowe. Pożar wyrządził **znaczne straty.**

O czem piszą inni?..

Wystąpienie Ks. dr. Maściucha.

„Gazeta Warszawska“ wita z sympatją list pasterski Administratora Apostolskiego dla Łemkowszczyzny. Ks. dr. Maściucha. Organ Stron. Narodowego zwraca uwagę na te ustępy, które dotyczą zagadnienia „ukrainizmu“.

„Śmiałe zerwanie dostojnika Kościoła — pisze „Gazeta Warszawska“ — z dotychczasową zasadą ukrainizacji Rusi i Rusinów, musimy powitać jako fakt wielkiej wagi nietylko dla Łemkowszczyzny, ale dla całości kwestji ruskiej w Polsce. Ks. Maściuch nawiązał niejako do starych tradycyj polsko-ruskiego współżycia z tego okresu dziejów, kiedy na ziemiach historycznie ruskich, będących obszarem naszej cywilizacji, wytworzył się typ człowieka narodowości polskiej i ruskiego pochodzenia. Ten typ człowieka, określający siebie jako „gentae ruthenus, natione polonus“, był ważnym czynnikiem naszych dziejów i chlubnie zapisał się na kartach naszej wspólnej historji.

Oby ten głos dostojnika Kościoła grecko-katolickiego, tak zgodny z najlepszą tradycją naszego współżycia z Rusinami, został wysłuchany i okazał się zapowiedzią zwrotu w stosunkach panujących na naszych ziemiach południowo-wschodnich“.

Niewątpliwie stosunek polskiego do ruskiego narodu mógłby się ułożyć pomyślnie dla obu stron, gdyby się za podstawę przyjęło zasadę wysuniętą przez Ks. dr. Maściucha. Powstałyby oczywiście także doskonałe warunki dla duszpasterstwa grecko-katolickiego, o co właśnie przedewszystkiem chodzi Ks. dr. Maściuchowi.

„P. wojewoda tłumaczy się źle“.

„Słowo“ wileńskie oświadcza, że nie może przyjąć wyjaśnienia p. wojew. Józewskiego o znanem zajściu na akademji „Legjonu Młodych“ w Łucku. Referent na tej akademji — pisze „Słowo“ —

„p. Laskowski może się bronić. i może się obronić. Jestem pewien, że po przeczytaniu enuncjacji PAT-icznej (w której p. wojew. Józewski twierdził, że objął protektorat nad akademją nie przypuszczając, że p. Laskowski wystąpi przeciw Kościołowi) zrobił wielkie oczy. Bo co właściwie powiedział p. Laskowski? P. Laskowski nie powiedział w Łucku nic nowego. Powiedział absolutnie to samo, co pisał w „Państwie Pracy“ p. Zapasiewicz jeszcze w epoce, gdy cieszył się wszystkiemi względami ludzi hierarchicznie postawionych wyżej niż prowincjonalny wojewoda. P. wojewoda tłumaczy się wobec społeczeństwa słusznie, ale p. wojewoda tłumaczy się wobec społeczeństwa źle. Jeżeli się zna „Legjon“, to się wie, co już mówiliśmy, że przemówienie p. Laskowskiego było zupełnie normalne, że dużo ostrzej mówił jego kolega na niedawnym odczycie amb. Filipowicza“.

„Heil Hitler“ pod Gdynią.

Sprawozdawca „Kurjera Poznańskiego“ przytacza następujące sprawozdanie „Danziger Neueste Nachrichten“ z zebrań odbytych przez polskich hitlerowców na przedmieściach Gdyni:

„Po odbyciu dwóch zebrań w dniu 24 lutego w Pogórzu i Zagórzu, na których przewodniczący Kühl jun. wobec wypełnionej sali mówił o stanie i pracy grup lokalnych (Ortsgruppen), Partji Młodoniemieckiej oraz o położeniu mniejszości niemieckiej, zebrano się w dniu 1 marca w „Lipowym Dworze“ w Chylonji na wieczorku koleżeńskim. Salę wypełniło 300 osób.

Wesoły marsz rozpoczął wieczór. Podczas manifestacji na rzecz Saary wygłosił przewodniczący półgodzinny odczyt. w którym wspomniał o braciach z nad Saary i przedstawił historję Zagłębia Saary. Obywatel („Volksgenosse“) Rodenacker z Cehlewa (pod Gdynią) przedstawił krótko powrót Zagłębia Saary do Niemiec i dziękował dotychczasowemu zarządowi za pracę. **Zakończył on trzykrotnem „Volk-Heil“ na cześć Marszałka Piłsudskiego i wodza narodu niemieckiego Adolfa Hitlera“.**

Encykliki papieskie w Ameryce.

„A. B. C.“ opisuje działalność słynnego kaznodziei katolickiego w Detroit w Stanach Zjednoczonych, O. Coughlin. Przy pomocy radja i ambony szerzy on w amerykańskiem społeczeństwie znajomość katolickich zasad społecznych. Wrogiem, z którym walczy, jest materjalizm, a więc tak zwyrodniały kapitalizm, jak i marksizm:

„W bezwzględnej walce przeciw tym wrogom — pisze „A. B. C.“ — O. Coughlin nie oszczędza nikogo. W zeszłym roku nie zawahał się z całą bezwzględnością zaatakować najwybitniejszych bankierów Ameryki i wymieniając po imieniu tych Morganów, Loebów i Dillonów, napiętnować wszystkie ich sprawki. Z prezydentem Hooverem jako obrońcą metod kapitalistycznego wyzysku, walczył jeszcze w czasie urzędowania b. prezydenta.

Nie obawia się nikogo. Walczy zarówno z kapitalizmem, jak i marksizmem, nazywając ich sjamskiemi bliźniętami, gdyż oba opierają się na tem samem materjalistycznem podłożu. Pozytywną część swoich kazań O. Coughlin wywodzi z programu społecznego **encyklik Leona XIII i Piusa XI, które dzisiaj są w Ameryce znane daleko lepiej i powszechniej aniżeli w Europie.**

O. Coughlin stanowi obecnie w Ameryce potęgę, z którą wszyscy muszą się liczyć. Nawet zacięci przeciwnicy mówią o nim z uznaniem.

Świat zmienia się... Któżby mógł przypuścić jeszcze 10 lat temu, że najskuteczniejsza krucjata przeciw materjalizmowi zacznie się w Ameryce, kraju dolara i pogoni za zyskiem?“

Deklaracja „Rady Społecznej przy Prymasie Polski“ o nowym ustroju społecznym.

Ogłoszona w tych dniach uchwała Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie ustroju społecznego opierą się o dwa założenia: bankructwa liberalnych zasad ustrojowych, które w zastosowaniu do życia dały rozdarcie społeczeństwa na „klasy“ — i konieczności nadania społeczeństwu cech jednolitości z zachowaniem jednak autonomji naturalnych elementów życia społecznego. Mało jest z pewnością dziś ludzi w Polsce, dla którychby te dwa założenia nie były niewzruszalnemi już pewnikami. Są to niedobitki t. zw. liberalizmu gospodarczego, głównie w sferach ciężkiego przemysłu i teoretycy ekonomiści wychowani w atmosferze wiary w wolną konkurencję. Mamy wrażenie, że liczba tych ludzi zmniejszać się będzie coraz bardziej.

KOLEKTYWIZACJA I ETATYZACJA.— Zdania dzielą się dopiero przy pytaniu, jak to ma wyglądać ten nowy ustrój „jednolitego“ społeczeństwa?

Kolektywizm dał na nie odpowiedź najbardziej radykalną. Zniósł przedział między „kapitałem“ a „pracą“, między przedsiębiorcą, a pracownikiem — na rzecz państwa „bezklasowego“ zlikwidował prywatną własność produkcyjną — i w ten łatwy sposób uzyskał społeczeństwo „jednolite“. Oczywiście nikt się nie łudzi, że ustrój kolektywistyczny utrzymuje się wyłącznie przy pomocy siły i teroru.

Innym torem poszły państwa takie, jak Włochy lub Niemcy. Opierając się dalej na zasadzie własności prywatnej, a więc i na zasadzie istnienia dwóch „klas“: przedsiębiorców i pracowników — „jednolitość“ społeczeństwa uzyskać chcą przez narzucenie mu monopolistycznej organizacji i przez nadanie tej organizacji charakteru narzędzia politycznego w rękach rządu. Rezultat tych reform dla życia społecznego jest prawie ten sam, co rezultat reform bolszewickich: zniszczenie wszelkiego samorządu społecznego, zanik osobowości — stan, który Pius XI. wyraża w słowach: „została sama jednostka i państwo“, bez pośrednich członów, które dawniej gwarantowały jednostce ludzkiej pewną swobodę w stosunku do państwa, a równocześnie wychowywały ją do wspólnoty państwowej.

„STAN ZAWODOWY“. — „Rada Społeczna przy Prymasie Polski“ odcina się od tych rozwiązań. Rozumie potrzebę „ujednostajnienia“ życia społecznego i nadania społeczeństwu cech organizmu moralnego, ale za narzędzie tego „ujednostajnienia“ przyjmuje, nie — „proletarjackie“, bezklasowe, społeczeństwo, jak Rosja bolszewicka — i nie państwo — Molocha, jak Włochy lub Rzesza Hitlera — lecz „stan zawodowy“, t. j. zawód zorganizowany i wyposażony w prawno-publiczne kompetencje.

Jest to w polskiej dyskusji ustrojowej punkt nowy i bardzo ciekawy. To też „Rada Społeczna“ poświęciła mu lwią część swej deklaracji. To zaś, co w tej sprawie mówi, cechuje objektywizm i realizm.

Byłoby najłatwiej zarządzić zorganizowanie w jednym związku wszystkich, którzy stanowią dany zawód. Byłby to jednak błąd podobny do tego, który popełnił bolszewizm. W każdym bowiem zawodzie wyłaniają się różne partykularne i uprawnione interesy — powstają konflikty — i wybuchają walki. Zwłaszcza — konflikty między przedsiębiorcami i pracownikami... Złączenie tych wszystkich elementów w jednym związku rozsadziłoby go od wewnątrz, o ileby się państwu nie dało prawa decydowania o wszystkiem nad głowami zainteresowanych: lecz w takim razie cała organizacja okazałaby się zbyteczną.

Z tego względu „Rada Społeczna“ wysuwa projekt podwójnej organizacji zawodu. Pierwsza dawałaby zabezpieczenie partykularnym interesom: byłyby to „syndykaty“ (lub — jak się w Polsce mówi — związki zawodowe) osobne dla pracowników, a osobne dla pracodawców. Druga zaś miałaby charakter organizacji całkującej, jednoczącej, i zarazem kierującej. Byłyby to „korporacje“, a powstawałyby drogą doboru z syndykatów.

ZASTOSOWANIE DO POLSKI. — Projekt, z którym wystąpiła „Rada Społeczna przy Prymasie Polski“, jest przeszczepieniem zasad katolickiego ustroju korporacyjnego na grunt polski, a powstał w związku z głośną niedawno dyskusją na temat „jednolitej“ organizacji robotniczej. Dla polskich warunków specjalną wagę mają trzy punkty z tej deklaracji „Rady Społecznej“.

1) Przedewszystkiem więc „Rada Społeczna“ wypowiada się przeciw monopolizacji robotniczych związków zawodowych, do czego zdają się zmierzać pewne czynniki w B. B.

2) Następnie podnosi konieczność rozszerzenia projektów przebudowy ustroju społecznego także i na inne warstwy społeczne poza robotnikami, a więc na pracodawców, tak w przemyśle i handlu, jak i w rolnictwie.

3) Co się wreszcie tyczy form, w jakich ustrój stanowo-zawodowy mógłby być w Polsce przeprowadzonym, „Rada Społeczna“ staje na stanowisku, że — rolę tych syndykatów, które są powołane do obrony grupowych, partykularnych, interesów, mogłyby objąć dziś istniejące organizacje zawodowe (robotników, względnie przedsiębiorców) z wykluczeniem jednak tych, które stoją na gruncie walki klas; rolę zaś korporacyj spełniaćby mogły tworzone dziś w Polsce „Izby Zawodowe“, jednak pod warunkiem, że będą miały charakter korporacyjny, nie klasowy. Dziś bowiem „Izby“ łączą wyłącznie pracodawców z poszczególnych działów życia gospodarczego; są więc organizacjami klasowemi. Jeśli zaś pełnić mają rolę korporacyj, to winny być zorganizowane w ten sposób, by łączyły przedstawicieli tak pracodawców, jak pracobiorców.

Deklaracja „Rady Społecznej“ ma charakter ogólny. Nie przesądza żadnego praktycznego rozwiązania, prócz tych oczywiście, które zmierzają do ustroju kolektywistycznego, lub skrajnie etatystycznego („totalnego“). W jej ramach dadzą się zrealizować różne formy ustrojowe, oparte o współpracę klas i sprawiedliwość społeczną — bez względu na to, czy dziś wychodzą z obozu rządowego, czy z obozów opozycyjnych — i bez względu na to, czy je wysuwają działacze „proletarjaccy“, „chłopscy“, czy „narodowi“, czy katoliccy.

Dzięki temu stanowi deklaracja „Rady Społecznej“ jeden krok naprzód w dyskusji ustrojowej, i to krok, który ma wszystkie dane, by się stał zaczątkiem akcji łączącej, a nie — dzielącej, partyjnej.

J. P.

Węgry na nowym torze?

NA WSI KURS NA LEWO. — KU RZĄDOM WOJSKOWO - DYKTATORSKIM. — WYRAŹNA STAWKA NA BERLIN I REWIZJĘ TRAKTATÓW.

Donosiliśmy już, że w dniu 5 marca b. r. opinja publiczna na Węgrzech stanęła wobec dwu faktów dokonanych: 1) **zmiany gabinetu**, z którego usunięto zwolenników hr. Stefana Bethlena i 2) **rozwiązania izby posłów** z wyznaczeniem nowych wyborów na dzień 7 kwietnia br. Nowa izba ma się zebrać w 20 dni później.

W chwili obecnej zarówno Węgry, jak cała Europa, stoją w obliczu niewątpliwie ważniejszych wydarzeń. Wypadki budapeszteńskie mają jednak także pewien ciężar gatunkowy, oznaczają bowiem **zwrot na tym odcinku**, który nie jest pozbawiony szczególnego znaczenia ze względu na problem t. zw. naddunajski i wogóle zagadnienia pokoju w Europie.

Jen. Goemboes, objąwszy w dniu 1. października 1932. urząd premjera po Stefanie Bethlenie, zasadniczo przyjął także program swego poprzednika, ale nie posiadał od pierwszej chwili **potrzebnej swobody ruchu**, zmuszony do opierania się na stronnictwie t. zw. jedności narodowej, sformowanej przez hr. Bethlena i uznającej moralny autorytet tegoż właśnie polityka. Nie mniej jednak premjer Goemboes miał swój własny program zarówno co do spraw **wewnętrznych** (oparcie się o żywioły mieszczańskie i małych rolników w przeciwieństwie do szlacheckich latyfundystów Bethlena), jak i co do polityki **zagranicznej** (zdecydowany rewizjonizm w oparciu o Niemcy). Nie mogąc realizować tego programu, gdyż był krępowany niemal na każdym kroku, pomimo poparcia różnych swych ugrupowań w kraju, premjer w lutym br. poświęcić musiał dla miłej zgody z opozycją w łonie własnego stronnictwa nawet swego najbliższego współpracownika (przewódcę grupy małorolnych) Tibora **Eckhardta**, przedstawiciela Węgier w Lidze Narodów.

W tych warunkach dojrzała ostatecznie jego decyzja wyjaśnienia tej nieznośnej sytuacji, a to w oparciu o dwa najsilniejsze ugrupowania opozycyjne: niezależnych **„małych rolników“** i równie samodzielnych **chrześcijańsko - społecznych**, przy żywej sympatji żywiołów **kombatanckich** i ruchliwych organizacyj **studenckich**. Dekrety z 5 marca br. mające także poparcie regenta **Horthy'ego** oznaczają zatem

OSTATECZNY ROZŁAM W ŁONIE WIĘKSZOŚCI

a w praktyce przyniosą prawdopodobnie przesunięcie polityki węgierskiej na nowy tor. Premjer Goemboes liczy bowiem na zwycięstwo przy wyborach. Prócz świeżo pozyskanych żywiołów pozaparlamentarnych, po jego stronie opowiedziało się wielu członków dotychczasowego „stronnictwa jedności“, gdy natomiast przy antagoniście jego, hr. Bethlenie, pozostała ich mała liczba. Mając aparat wyborczy w swym ręku liczy oczywiście na pewne zwycięstwo. Pod jakiem hasłem rozwinie się akcja wyborcza?

Wyjaśnił to p. Goemboes w swej mowie do radja w d. 8 marca br. w ten sposób: Co do spraw **wewnętrznych** zamiarem jego jest wytworzenie w parlamencie i w społeczeństwie **silnej większości,** któraby przejęta duchem „postępowego konserwatyzmu“ przeprowadzić mogła całkowicie dzieło „twórczej reformy“. Polegać zaś będzie ta reforma na **„narodowej harmonji wszystkich gałęzi produkcji i pracy“**, co oddana mu prasa określiła już jako „przywrócenie starowęgierskiego **patrjarchalnego** stosunku między panem i sługą“.

W polityce zagranicznej — wedle wspomnianego oświadczenia z d. 8 bm. — **Węgry będą dążyć do wyjaśnienia problemu rewizji granic i ochrony węgierskich mniejszości,** gdziekolwiek ona istnieje.

Zapowiedzi te w praktyce oznaczają kurs **na lewo** na wsi i ku rządom **wojskowo - dyktatorskim.** W polityce zagranicznej, bardziej niż dotąd natarczywej w kierunku **rewizji traktatów** Goemboes — Eckhardt postawią wyraźniej na Berlin.

Oczywiście, że dla najbliższych sąsiadów Węgier nie mogą być te sprawy obojętne.

(fd.)

Na ziemiach Rzplitej.

Katolickie organizacje dobroczynne a kwestja zabaw tanecznych.

Do Ks. Kardynała Prymasa zwrócono się po ostateczną decyzję w sprawie imprez tanecznych, urządzanych gdzieniegdzie dla zasilenia funduszów katolickich stowarzyszeń dobroczynnych. Wyjaśniając przedstawione wątpliwości, Jego Eminencja zaznaczył, **„że używanie tańca, jako środka propagandowego w dziedzinie dobroczynności chrześcijańskiej, polega na zasadniczem nieporozumieniu.** Religijne podłoże organizacyj miłosierdzia chrześcijańskiego, ich wysoki poziom etyczny, ich duch poświęcenia przemawiają za tem, że nie powinno się wsparć biednym wytańcowywać. To profanuje ofiarę miłosierdzia chrześcijańskiego, która jest tak wzniosła, że jej narówni z okruchami z tańcówek stawiać nie wolno. Cenię to, że tradycyjne bale, urządzane przez pewne sfery społeczne, przeznaczają swoje dochody na dobre cele, bo upatrują w tem ideę ekspiacii, często niestety aż nadto uzasadnionej. Ale nie mógłbym się zgodzić na to, by to uprawiały oficjalne kościelne stowarzyszenia“. (KAP).

Czarne chmury nad Warszawą.

W poniedziałek ukazała się nad stolicą czarna chmura, która przysłoniła słońce, wskutek czego w części miasta zapanował półmrok. Instytut meteorologiczny wyjaśniał, że **wskutek nagłego wzrostu temperatury i spadku ciśnienia** kurz i dymy zmieszawszy się z chmurami opadły na powierzchnię ziemi, tworząc ciemną chmurę. Podobne chmury pojawiły się **w Łodzi, Katowicach, Zagłębiu Dąbrowskiem** i innych większych ośrodkach przemysłowych.

„Służbowe“ wyjazdy pana burmistrza.

W ciągu ostatnich kilku lat pełnił obowiązki burmistrza w Druskienikach **Trojan-Przybora,** który w czasie swego urzędowania dość często **wyjeżdżał „służbowo“ do Warszawy i Białegostoku,** motywując te wyjazdy wezwaniem odnośnych władz, co było uwidocznione przez niego na zestawieniach kosztów podróży. Z chwilą ukonstytuowania się nowych władz miejskich, przy badaniu gospodarki miejskiej uwagę komisji rewizyjnej zwróciły koszty podróży b. burmistrza Przybory. Po dłuższem badaniu komisja doszła do wniosku, że **w kilku wypadkach rachunki i wezwania były fikcyjne, a koszty podróży pobrane były nieprawnie.** Ogółem fikcyjnych rachunków stwierdzono **na sumę 2.248 zł.** Na ostatniem posiedzeniu Rada miejska zaleciła zarządowi miejskiemu skierować sprawę do prokuratora.

1335 przemytników zatrzymano w lutym

W lutym rb. Śląska Straż Graniczna przytrzymała 1.335 osób, usiłujących przemycić z zagranicy do Polski różne towary, oraz **135 osób przytrzymano bez towaru za nielegalne przekroczenie granicy.** W 60-ciu wypadkach znaleziono towar porzucony przez przemytników. Ogólna wartość skonfiskowanego towaru, pochodzącego z przemytu wynosi 55.632 zł. Ponadto zakwestjonowano nieostemplowane **rachunki na sumę 61 tys. zł.** oraz nieostęplow. dowodów, umów najmu, skryptów i t. d. na kwotę 170 tysięcy zł.

Chory zmarł w poczekalni Ubezpieczalni Społecznej.

W Dąbrowie zdarzył się tragiczny wypadek. Ofiarą jego padł **53-letni robotnik Kazimierz Maj.** Nieszczęśliwy **zachorował na serce** i zwrócił się o pomoc do Ubezpieczalni. Kilkakrotnie chodził do Ubezpieczalni, gdzie w długim ogonku musiał czekać swej kolejki. Zmęczone i chore serce robotnika nie wytrzymało jednak i w poniedziałek nieszczęśliwy czekając w ogonku **na pomoc lekarza, zasłabł i w kilka minut zmarł.** Wypadek nagłej śmierci w Ubezpieczalni wywołał ogromne wrażenie wśród ubezpieczonych.

Śmierć podczas treningu bokserskiego.

W sali Funduszu Pracy w Kaliszu odbył się trening bokserski. Jeden z trenujących Stanisław Pawlak zadał tak **nieszczęśliwie cios swemu przeciwnikowi Czesławowi Antoniakowi,** że ten wskutek tego uderzenia zmarł na miejscu. Ćwiczenia bokserskie odbywali wyżej wspomniani podczas **nieobecności instruktora.**

Aresztanci sami zamykali się w areszcie w obawie przed złodziejami.

W sądzie radomskim odbył się oryginalny proces przeciw sekretarzowi gminy **Orońsk,** R. Dulembie i dozorcy aresztu gminnego, J. Stanikowi. Stanika oskarżono o to, że **pozostawiał areszt niezamknięty,** a Dulembę, że nie wykonywał nadzoru nad aresztowanymi, często **wypuszczał ich na wolność, brał ich do posług prywatnych, a również na pijatyki w restauracjach.** Oskarżeni do winy się nie przyznali, natomiast świadek, b. aresztant Jan Grzyb, stwierdził, że areszt był niezamykany, inny świadek Witkowski wychodził, jak zeznał, z aresztu do domu na obiad, wreszcie świadek Cieślak opowiedział, że **areszt w dzień był otwarty, a w nocy aresztanci sami się zamykali, aby ich nie okradziono.** Sąd skazał obu oskarżonych **po 6 miesięcy więzienia** z zawieszeniem kary na 3 lata.

—o—

UZDROWISKA OBNIŻĄ TAKSĘ KURACYJNĄ. Zarządy **Uzdrowisk Państwowych** postanowiły **w bieżącym sezonie wiosennym** obniżyć taksę kuracyjną i opłaty za zabiegi lecznicze. Analogiczne decyzje podjęte będą przez uzdrowiska prywatne.

NOWY MOST W ŻYWCU. W Żywcu odbyło się otwarcie i oddanie do użytku nowowybudowanego mostu na Sole, **łączącego miasto Żywiec z gminą Zabłocie.** — Nowootwarty most jest drewniany, długości 85 m. 7-mio przęsłowy.

MARJA PAWLIKOWSKA - JASNORZEWSKA LAUREATKĄ NAGRODY ZW. ARTYSTÓW. W dn. 10 marca 1935 r. jury w osobach pp. L. Staffa, J. Tuwima, St. Flukowskiego, L. Pomirowskiego i Ed. Kozikowskiego w Warszawie przyznało przez aklamację nagrodę Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie za tom najlepszych poezyj ogłoszonych w ostatnich trzech latach p. Marji Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej pt. **„Śpiąca załoga“. Nagroda wynosi 500 zł.**

KIEROWNICA AUTOBUSU W RĘKACH NIEDOŚWIADCZONEGO. Na szosie z Piotrkowa do Wolborza autobus prowadzony przez **szofera Moszka Kenigsztajna** z Tomaszowa Mazowieckiego przy wymijaniu dwóch rowerzystów wpadł w pełnym pędzie na słup telegraficzny i rozbił się. Jeden z pasażerów Moszek Feldman z Tomaszowa Maz. został ciężko ranny. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala w Tomaszowie. 5-ciu innych rannych pasażerów odniosło lżejsze obrażenia. — **Szofera aresztowano.**

SZEŚĆ LAT WIĘZIENIA ZA FAŁSZOWANIE PIENIĘDZY. Sąd okręgowy w Kielcach na sesji wyjazdowej **w Miechowie** skazał mieszkańca Będzina, Nowaka za fałszowanie pieniędzy we wsi Wola Więcławska, pow. miechowskiego na **6 lat więzienia** z pozbawieniem praw. Gospodarz tej wsi Br. Stojek, za udzielenie mieszkania Nowakowi skazany został **na 2 lata więzienia.**

GROZIŁ UTRATĄ POSADY I WYMUSIŁ 117 ZŁ. Od pewnego czasu grasuje **w Kaliszu** nieuchwytny oszust. Przyszedł on do jednej z pań pod nieobecność jej męża i zażądał, by **kupiła dolarówkę,** a gdy ta odmówiła, **zagroził jej, że mąż jej może stracić posadę.** Przestraszona niewiasta zapłaciła 117 zł. za dolarówkę, która jak się okazało, **była fałszywa.**

Motory zadecydują o zwycięstwie w przyszłej wojnie.

„Motoryzacja armji“ — oto naczelne hasło rzucone przez twórców nowoczesnych armji, którzy widzą w niem jedyną skuteczną metodę szybkiego zwalczania nieprzyjaciela. Motoryzacja w nowoczesnem ujęciu, nie określa tylko broni pancernej, a więc czołgów i podobnych konstrukcyj, ale obejmuje również wyposażenie armji w taką ilość mechanicznych środków przewozowych, aby mogły one zapewnić szybkie przenoszenie liczniejszych oddziałów na większe odległości. Jeżeli się zwróci uwagę na wyposażenie nowoczesnych armji i rodzaj sprzętu, uderza przedewszystkiem jedna cecha charakterystyczna, mianowicie szybkość ruchu. Wskazywałoby to na chęć ograniczenia czasu działań wojennych do minimum.

Wielka Brytanja, Francja, Włochy, Stany Zjednoczone i inne państwa, stopniowo przekształcają swe oddziały piechoty na bardziej ruchliwe, przydzielajac im coraz więcej środków przewozowych. Są to przeważnie **samochody gąsienicowe.** Typowym przykładem jest amerykański samochód gąsienicowy „T 1“, o nośności 2860 kg. i szybkości maksymalnej 75 km/godz. Piechota Stanów posiada tych samochodów 1500 sztuk. Również armja włoska wyposażona jest w podobne samochody, są to 46 konne Fiaty, sześciokołowe. Samochody te są przystosowane do pokonywania większych wzniesień, bo dochodzących do 60°.

Propaganda automobilizmu przeprowadzona w Niemczech nie jest niczem innem, jak zaopatrzeniem armji na wypadek wojny w wielką ilość samochodów drogą rekwizycji. Jest to zagadnienie bardzo doniosłe. Każdy samochód, każdy kilometr drogi, to listek do wieńca laurowego zwycięstwa w przyszłej wojnie. Tylko tak, a nie inaczej trzeba na tę kwestję się zapatrywać.

Motoryzacja obejmuje również zwiększenie środków mechanicznych, samochodów pancernych oraz czołgów. Postęp w tej dziedzinie jest ogromny. Angielski „Daily Telegraph“ podaje dane o **czołgu-amfibji, mogącym równie dobrze poruszać się po ziemi jak i na wodzie.** Jest to pływający czołg, który waży 2 tony, posiada 9-cio milimetrowy pancerz i porusza się na lądzie z szybkością 65 km/godz., zaś w wodzie jego szybkość maleje **do 9 km/godz.** W ten sposób nawet woda przestaje być przeszkodą dla czołga. Podobne czołgi posiada również **Japonja** i **Stany Zjednoczone.** Amerykanie poszli nawet dalej! Bardzo ciekawa jest konstrukcja czołga mogącego poruszać się w powietrzu. Mowa tu nie o opancerzonym samolocie, lecz o normalnym czołgu przystosowanym do poruszania się w wodzie; z pomocą skrzydeł i śmigła poruszanego tym samym motorem, może ten czołg przebyć drogą powietrzną trudny teren.

Oficjalna statystyka niemiecka podaje dane cyfrowe posiadanych czołgów przez państwa europejskie oraz Japonję i Stany Zjednoczone: **najwięcej czołgów ma Francja, bo około 4000 sztuk,** na drugiem miejscu wymieniona jest **Rosja sowiecka 3500 sztuk,** dalsze miejsca zajmują **Anglia 600 sztuk, Japonja 750 szt., Stany Zjednoczone 1000** szt., Czechosłowacja 200 szt., Belgja 300 szt., Włochy 200 szt., Rumunja 90 sztuk. Jaką ilością dysponują Niemcy — niewiadomo.

St. P.

—ooo—

Z całego świata.

Echo listu pasterskiego Księcia Metropolity A. S. Sapiehy w Niemczech.

„Germania“ zamieszcza 9 bm. obszerne streszczenie listu pasterskiego Księcia Metropolity Krakowskiego p. t.: „Kirche und Staat in Polen“ (Kościół i państwo w Polsce). Warszawski korespondent (Kw) berlińskiego dziennika podkreśla najpierw tło głównych wywodów Księcia Arcybiskupa, t. zn.: **zagrożenie życia publicznego pod względem moralnym** w jego zasadach i praktyce, a następnie podaje główne myśli orędzia, odnoszące się **do współpracy Kościoła i państwa w Polsce.** Wysuwa więc 1) zagadnienie poszanowania autorytetu prawa Bożego, jako ostoi wszelkich innych autorytetów, 2) ostrzeżenie przed przesadnym kultem państwa, które w wyniku szerzących się dziś w świecie tendencyj czyni się obecnie samozwańczem bożyszczem nowego ładu, — 3) ostrzeżenie przed uprawianiem kompromisu tam, gdzie chodzi o zasady katolickie. List Księcia Metropolity Krakowskiego wywrze niewątpliwie wrażenie w specyficznych stosunkach niemieckich. (KAP).

Arcybiskup Diaz „zaginął bez śladu“.

Na podstawie wiadomości otrzymywanych z Meksyku prasa twierdzi, że arcybiskup Pascal Diaz, ordynarjusz miasta Meksyku, aresztowany jak wiadomo, niespodziewanie w chwili, gdy wracał do swego mieszkania, zaginął bez śladu. Niektórzy przypuszczają, że aresztowanie nastąpiło jako reakcja na protest arcybiskupa przeciw socjalistycznemu wychowaniu młodzieży meksykańskiej, przyczem, jak podaje „Prensa“, arcybiskup Diaz miał być wydalony przymusowo poza granice kraju do Stanów Zjednoczonych. Sfery oficjalne meksykańskie, ministerstwo spraw wewnętrznych, prokuratorja i prezydjum policji **twierdzą natomiast, że o zatrzymaniu arcybiskupa nic nie wiedzą.** „Osservatore Romano“ omawiając tę sprawę, również zaznacza, że arcybiskup Diaz po aresztowaniu wkrótce został zwolniony, przyczem ukarano go grzywną kilkuset pesos za odprawienie Mszy św. w lokalu nie uznanym przez władze za miejsce przeznaczone do odprawiania nabożeństw. Bądź co bądź — pisze „Osservatore Romano“, fakt aresztowania wysokiego dostojnika Kościoła raz jeszcze udowadnia, wbrew wszelkim odmiennym twierdzeniom, że rząd meksykański w dalszym ciągu w imię praw niesłusznych prześladuje Kościół, atakując jego najbardziej zasłużonych przedstawicieli. — (KAP).

Niesłychany atak na kardynała Faulhabera.

W jednem z pogańskich czasopism Niemiec hitlerowskich, „Deutsche Volkskirche“, organie dr. Artura Dintera ukazał się ohydny atak na osobę monachijskiego arcybiskupa kardynała Faulhabera. M. in. powiedziano tam: „do najbardziej zabiegliwych kapłanów Jehowy w żydowsko-rzymskim kościele, którzy pod maską narodową i pokrywką religji prowadzą interesy wrogów narodowo-socjalistycznego państwa ludowego, pracując przy pomocy wszelkich możliwych do pomyślenia środków na jego szkodę, należy arcykapłan na arcybiskupim tronie Jehowy w Monachjum Jego Eminencja Przewielebny kardynał Faulhaber“.

Tego rodzaju atak cynizmem swoim grzeszy przeciwko najelementarniejszemu poczuciu przyzwoitości, to też kardynał Faulhaber, jak donosi „Germania“, wystąpił sądownie przeciw wydawcy wspomnianego pisma. — (KAP).

Rozszerzenie terytorjum watykańskiego.

W wykonaniu art. 14 traktatu laterańskiego we władanie Stolicy Świętej powrócił przyległy do bazyliki Świętych Apostołów **budynek, niegdyś zamieszkały przez Juljusza II,** w okresie, kiedy był kardynałem. Podlegając wciągu wieków rozlicznym przeróbkom, budynek ten zachował w stanie nienaruszonym **cztery sale, wspaniałe zabytki sztuki quatrocenta.** — Odzyskany budynek oddany został przez Stolicę Świętą do użytku kurji generalnej zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, którzy zajmowali go od czasów Sykstusa V aż do roku 1870, zmuszeni później zająć skromniejsze pomieszczenie. (KAP).

Pięcioro dzieci utonęło pod lodem.

W miejscowości **Doehmitz nad Łabą** wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło 5 dzieci. Bawiły się one na zamarzniętem jeziorze, gdy nagle cienka warstwa lodu pękła i wszystkie dzieci wpadły do wody. Z pomocą nadpłynęła łódka i początkowo dwoje dzieci zdołano wyciągnąć z wody, potem jednak łódka przewróciła się i wpadły one znów do jeziora. Ratownikowi zaledwie udało się wypłynąć na brzeg.

Pociąg pospieszny pod lawiną.

Pomiędzy stacjami Longen i Weld w **Arlbergu,** pociąg pospieszny wpadł w lawinę, która przed jego nadejściem spadła na tor kolejowy. Zanim maszynista zdołał zahamować pociąg, lokomotywa i dwa pierwsze wagony pogrążyły się w masie śniegu, która **warstwą o wysokości trzech metrów pokrywała szyny.** Maszynista oraz kilku pasażerów odniosło obrażenia cielesne. Po usunięciu śniegu pociąg udał się w dalszą drogę.

—o—

SVEN HEDIN W PEKINIE. Do Pekinu przybył słynny podróżnik szwedzki Sven Hedin, walcząc z niesłychanemi trudnościami. Sven Hedin doprowadził do końca swą ekspedycję naukową wgłąb chińskiego Turkiestanu. Dwukrotnie uczony szwedzki **był więziony,** a ekspedycja jego **wielokrotnie** była ostrzeliwana.

WALKA DWU CHIŃSKICH WSI O RZEKĘ. Pomiędzy ludnością wsi Asu-Asien i Hsiach-Sien nad rzeką Kuei Liang (lewy dopływ rzeki Si-Kiang w Chinach połudn.) doszło do walki **w sporze o dragowanie rzeki.** Mieszkańcy pierwszej z tych wsi zniszczyli tamę, powodując powódź w Ksiach-Sien i zamordowali kilka osób. Walka dwóch wsi rozszerza się na cały okręg.

—oo—

W kilku zdaniach.

Autobus uderzył w parapet mostu w Szanghaju **w chwili, gdy przechodziła procesja,** wywiązała się panika, w czasie której **200 osób wpadło do rzeki.** 21 utonęło.

— Wskutek silnej burzy komunikacja z Turcją na **Czarnem Morzu** została przerwana. Sześć parowców daje **sygnały S. O. S.** Flotylla rybacka z Noworosyjska, złożona z 11 łodzi od soboty nie daje znaku życia o sobie.

—ooo—

Kurjer Warszawski o „Gwieździe Wawelu“ Waśkowskiego.

W kronice literackiej „Kurjera Warszawskiego“ poświęcono dłuższe omówienie ostatnim utworom Antoniego Waśkowskiego: — „Z moich wspomnień o Wyspiańskim“ i „Gwiazda Wawelu“. O „Gwieździe Wawelu“ czytamy tam następujące uwagi: „Gwiazda Wawelu“, której nie brak polotu, nie brak także znacznej dynamiki dramatycznej, z której tchnie duch prawdziwego chrystjanizmu, nie opuszczający Polski w jej najważniejszych momentach dziejowych, jest dalszym krokiem w dramatycznem ujęciu ideologji królowej Jadwigi, „Gwiazdą Wawelu“ nazwanej. Epokę i bohaterkę spotykamy w „Jadwidze“ Przeździeckiego, w „Bezkrólewiu“ Wężyka, w „Królowej Jadwidze“ Szujskiego, ale na utworze swym, doskonałą polszczyzną napisanym i stylowo archaizowanym, wycisnął Waśkowski piętno swego poetyckiego, opartego na nowoczesnych wzorach talentu. Do scen najbogatszych w nowe motywy artystyczne należy scena, w której ślepy Lizdejko w przedśmiertnej chwili widzi Chrystusa, scena odszczekania przez Gniewosza z Dalewic potwarzy, rzuconej na Jadwigę, i scena nocą w katedrze wawelskiej.

„Gwiazdę Wawelu“ można określić jako utwór jubileuszowy, ubiegłej jesieni bowiem minęło 550 lat od chwili uroczystego wjazdu do Krakowa i koronacji królowej Jadwigi, wznowiona też została formalnie sprawa jej beatyfikacji.

Czekamy z zaciekawieniem na zapowiedzianą przez teatr krakowski realizację sceniczną tego utworu“.

Sport.

Stan śniegu w górach.

Tow. Krzewienia Narciarstwa i Państwowy Instytut Meteorologiczny komunikują, że w ubiegłym tygodniu zanotowano opady śnieżne, które były dość obfite na zachodzie. W niektórych miejscach opady dały warstwę puchu świeżego 10—20 cm. Warunki dla narciarzy poprawiły się zwłaszcza na zachodzie. Najlepsze warunki śnieżne posiada obecnie Beskid Śląski, Tatry i Beskid Wysoki. Na wschodzie najlepsze warunki są w paśmie Czarnohory. Na najbliższy okres przewidzia na jest raczej pogoda słoneczna i mroźna temperatura.

75 Polaków weźmie udział w Olimpjadzie.

Niemiecki komitet olimpijski, organizujący najbliższą Olimpjadę w Berlinie otrzymał od przewodniczącego Polskiego Komitetu Olimpijskiego płk. Glabisza list z zapewnieniem udziału w olimpjadzie berlińskiej około 75 polskich sportowców. Polska wysyła piłkarzy, drużyny gier sportowych, 8 lekkoatletów, 8 bokserów 10 wioślarzy, 8 szermierzy, i 10 jeźdźców. Polska weźmie również udział w olimpjadzie zimowej w Garmisch-Partenkirchen.

DRUGA PORAŻKA KANADYJCZYKÓW.

W Londynie reprezentacja angielskich Kanadyjczyków pokonała mistrza świata kanadyjską drużynę Winnipeg-Monarchs 2:1 (1:0, 1:0, 0:1). Anglicy Kanadyjczycy przeważali w pierwszych dwóch tercjach, dopiero w trzeciej udało się mistrzom świata zdobyć honorową bramkę. Jest to już druga porażka Kanadyjczyków w Anglji.

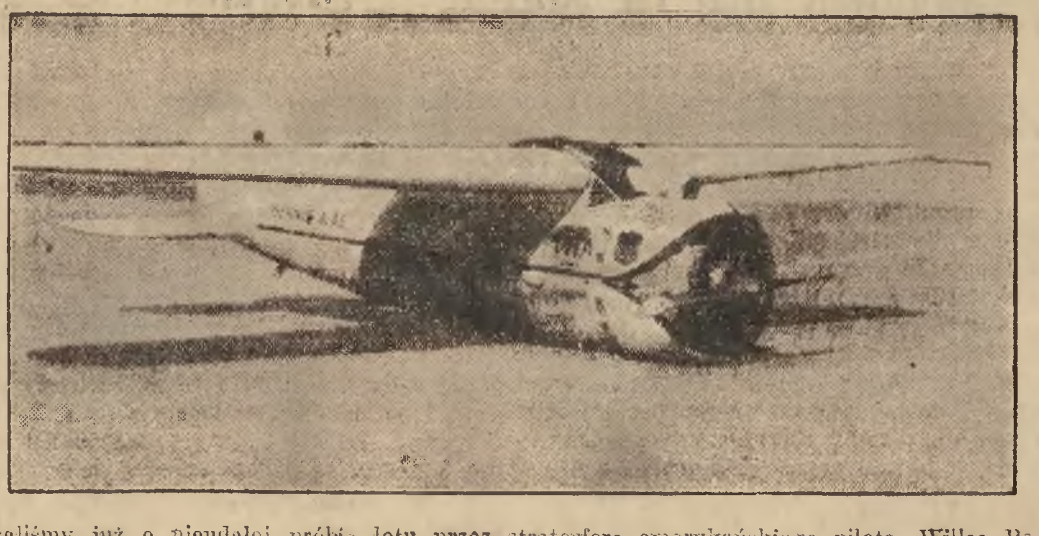
—ooo—

WŁOCHY POKONAŁY SZWAJCARJĘ W HOKEJU. Mecz hokejowy między reprezentacjami tych państw dał wynik 3:1 dla Włoch.

NIEMCY pokonały w meczu bokserskim o puhar środkowej Europy Czechosłowację 10:6. Mecz odbył się we Wrocławiu.

KUCHARSKI zdobył 4 miejsce na mistrzostwach lekkoatletycznych Kanady. Kucharski startował w biegu na 1 mili zajmując 4-te miejsce.

Stratosferyczny samolot bez kół do lądowania.



Pisaliśmy już o nieudałej próbie lotu przez stratosferę amerykańskiego pilota. Willea Posta. Nieznany sprawca miał do motoru nasypać piasku. Na zdjęciu widzimy samolot ten po lądowaniu przymusowem. Lądowanie odbyło się szczęśliwie mimo braku kół pod kadłubem, które usunięto, celem powiększenia szybkości.

Jak żyją ludzie długowieczni w Bułgarji.

Ostatniego grudnia ubiegłego roku odbył się w Bułgarji spis ludności, którego ostateczłych wyników jeszcze nie ogłoszono. W każdym razie już obecnie spis ten pozwala wyrazić zdanie, że Bułgarja jest jednym z krajów o największym procentowo przyroście zaludnienia a ponadto pozwala stwierdzić, że jest ona krajem największej liczby ludzi, którzy dosięgają wieku ponad 100 lat. W czasie dokonywania spisu udało się stwierdzić, iż 160 obywateli bułgarskich osiągnęło z całą pewnością conajmniej 100 lat. Urząd statystyczny ogłosił wyniki gruntownego badania lekarskiego tych „Matuzalemów“, przeprowadzonego wspólnie z urzędem zdrowia publicznego. Badania pozwoliły ustalić, że wśród 100 letnich są sami chłopi i to przeważnie z okolic górskich. Przeważna ich część wzięła ślub między 20 a 25 rokiem, natomiast ani jeden po 35 roku życia. Wszyscy mają dużo dzieci, przeciętnie po siedmioro, ośmioro. Wobec tego, że i rodzice 100-letnich osiągnęli przeważnie wiek między 80 a 100 latami, statystycy wnioskują, że długie życie jest dziedzictwem, o ile warunki życiowe się nie zmienią. Znajomość sztuki czytania i pisania w niewielkim stopniu posiada co trzynasty z pośród tych „Matuzalemów“.

Ciekawem będzie niewątpliwie, co oni jedzą, czy używają alkoholu, tytoniu itd. Otóż 95 procent wśród tych długowiecznych, to wegetarjanie, 3 procent z nich spożywało niekiedy mięso, 2 proc. jadło mięso stale. Wino piło 80 proc. „Matuzalemów“, reszta to absty nenci natomiast 2/3 nie pali tytoniu. O ile chodzi o płeć, są to przeważnie kobiety. — Wśród tych długowiecznych są i chrześcijanie, mahometanie i żydzi, przyczem między chrześcijanami przeważają mężczyźni, natomiast wśród mahometan i żydów jest tylko jeden mężczyzna. Uczeni przypisują to zjawisko temu, że w Bułgarji kobiety-niechrześcijanki pracują nie tak ciężko, jak chrześcijanki. Długowieczni są przeważnie pasterzami, żyją samotnie w górach, żywią się przeważnie mlekiem i serem, śpią prawie stale pod gołem niebem. Zimą i latem noszą na sobie kożuchy baranie. Jak widzimy z tego wszystkiego, bułgarscy „Matuzalemowie“ nie bardzo liczą się z wymogami współczesnej higieny, o której zresztą nie mają pojęcia.

Radio.

„CZY ZMIERZCH FEMINIZMU?“ Odczyt, który nadaje radjostacja warszawska w dniu 13 marca (środa) godz. 16.30 w redakcji J. Krawczyńskiej poruszy aktualne i żywo interesujące kobiety i ogół społeczeństwa zagadnienie z dziedziny feminizmu. W obecnej chwili w całej prawie Polsce pisze się i rozprawia o kryzysie feminizmu. Zdawałoby się, że temat ten został już dostatecznie omówiony, ba, nawet oklepany i należący do przeszłości. Okazuje się jednak, że jest inaczej — dowodem tego wszystkie ataki, odpowiedzi, dyskusje, które odezwały się z różnych stron, w odpowiedzi, na jeden drażniący artykulik. Mikrofon radjowy zabierze również głos w tej sprawie.

BIBLJOTEKARSTWO W POLSCE — ODCZYT W JĘZYKU NIEMIECKIM. Bardzo ważnym czynnikiem propagandy na terenie międzynarodowym jest cykl prelekcyj radjowych w językach obcych, który ma na celu zaznajomienie zagranicy z naszym dorobkiem na polu literatury, sztuki, techniki itd. W środę, 13 marca nada rozgłośnia lwowska odczyt w języku niemieckim pt. „Bibljotekarstwo w Polsce“ (Bibliotheksewesen in Polen). Prelegent, dyrektor lwowskiej Bibljoteki Uniwersalnej i Bibljoteki Baworowskich Rudolf Kotula, jeden z najlepszych w Polsce znawców bibljotekarstwa, przedstawi słuchaczom niemieckim szereg danych, świadczących o wysokim poziomie, osiągniętym przez polskie bibljotekarstwo.

— —XX——

Programy stacyj radjowych.

Czwartek, 14 marca 1935.

Kraków, (293.5 m.) G.: 6.30 Transm. z Warszawy: 7.45 Program na dzień bież. oraz wskazówki praktyczne; 8.00 Transm. z Warszawy; 11.57 Sygnał czasu. Hejnał; 12.03 Transm. z Warszawy: 15.45 Płyty; 16.00 Muzyka popularna; 16.30 Transm. z Warszawy; 16.45 Płyty; 17.00 Reportaż z zakładu chemji lekarskiej Uniw. Jag.; 17.15 Transm. z Warszawy; 18.30 „Skrzynka pocztowa“; 18.40 Wiadom. bieżące; 18.45 Muzyka religijna (płyty); 19.07 Program na dz. nast. 1;9.15 Feljeton: „Tani Kraków“; 19.25 Wiad. sport.; 19.30 Transm. z Warszawy; 19.35 Płyty; 19.50 Transm. z Warszawy; 22.00 Koncert; 22.15 Transm. z Warszawy.

Lwów, (377.4 m.) G.: 18.30 „Listy i programy“; 18.40 Życie artyst. i kultur.; 19.15 „Poeta o psychoanalizie“ felj. liter.

Warszawa, (1339.3 m.) G.: 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.33 Pobudka do gimnastyki: 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik por.: 7.45 Program na dzień bież.; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał; 12.03 Wiadom. meteorol.; 12.05 Audycja „Mamy radjo w szkole“: 12.30 XIX koncert szkolny z Filh.; 13.00 Chwilka dla kobiet; 13.05 Dziennik południowy; 13.45 „Z rynku pracy“: 13.50 Wiadom. o eksp. polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Płyty; 16.00 Transm. z Krakowa; 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim: „Le roman moderne“; 16.45 Płyty; 17.00 Reportaż z Krakowa; 17.15 Teatr Wyobraźni: słuchowisko; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Utwory skrzypcowe; 18.15 „Twórczość i wolność“, szkic literacki; 18.30 „Skrzynka ogólna“; 18.40 „Życie artyst. i kultur. stolicy“; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień nast.; 19.15 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“; 19.25 Wiadom. sport.: 19.35 Płyty; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 Muzyka lekka; 20.45 Dziennik wiecz.; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“; 21.00 Koncert muzyki węgierskiej: 22.00 Koncert; 22.15 Muzyka tan.; 23.00 Wiadom. meteorol.: 23.05 D. c. muzyki tan. 23.30—23.45 Odczyt w jęz. franc. „Działalność kobiet w parlamencie polskim“.

Katowice, (295.8 m.) G.: 13.55 Życie artyst. i kultur. Śląska; 18.30 Karlikowa poczta.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Dumania nad „Rubikonem“.

Opowieść Z. Nowakowskiego: „Rubikon“ — wywołała żywą wymianę zdań. Pochwały tyczą się głównie literackiej wartości utworu. Zastrzeżenia jednak budzić musi treść, mianowicie stosunek dzisiejszy autora do szkoły krakowskiej, w której się kształcił. Wyraz tym zastrzeżeniom daje prof. W. Mossoczy w uwagach, które poniżej zamieszczamy. — Uw. „Gł. N.“.

Nie, my inne wspomnienia wynieśliśmy ze szkoły. Wspomnienia nasze z czasów gimnazjalnych, kiedyto przekraczaliśmy ten **Rubikon** życia, który następnie miał nas wprowadzić na drogę nowych, poważnych zadań, samodzielnej pracy, zdecydowanych dążeń, są jasne, dobre i radosne. Zwłaszcza, jeżeli spojrzymy poza siebie z oddali kilkudziesięciu lat, gdy sąd nasz dojrzał i stał się z wiekiem i doświadczeniem nabytem spokojny i bardziej bezstronny; wtedy dla szkoły dawnej i jej ludzi rodzi się w nas cześć i miłość, należne zasłudze, bo wtedy patrzymy na tę sprawę nie z jednej tylko strony subjektywnych wrażeń i odczuć, własnej ambicji lub egoizmu, lecz pozwalamy przyjść do głosu i stronie przeciwnej, szkole samej, nauczycielom i rodzicom, z uwzględnieniem współczesnych warunków życia, stosunków społecznych i politycznych.

Jeżeli spojrzę na szkolne czasy z przed 40 lat, przypominam sobie ostry rząd w gimnazjum nowosądeckiem. Poważni wiekiem i godnością profesorowie z dyrektorem i katechetą na czele wzbudzali w nas uczucie poważania i obawy. Krótko nas trzymali, wymagali od nas karności i pracy. Stali na straży dobrych obyczajów, ładu i nauki, znie wałali nas powagą i wiedzą. O wyjątkach nie wspominam; były, są i będą zawsze. Ale też **nie wolno w żadnym razie na podstawie wyjątków ujemnych sądzić o całości, zwłaszcza, jeżeli ten sąd ma być odsądzeniem od czci i wiary.** O prawdziwem znaczeniu i wartości szkoły tamtej i jej nauczycieli, uwzględniając naturalnie warunki twardej rzeczywistości ówczesnej, zaświadczą owoce. — Wszakże ta, poniewierana dziś przez wielu, galicyjska polska szkoła wydała tylu uczonych i artystów, wielkich pisarzy, pracowników społecznych i polityków głośnych i zasłużonych, ożywionych przytem tak gorącym duchem patrjotycznym, że Galicja w dobie niewoli mogła i potrafiła godnie spełnić zaszczytną rolę Piemontu polskiego. Tu powstał Sokół, tu zawiązał się Strzelec, stąd wyszły Legjony. Należy nareszcie oddać tę sprawiedliwość dawniejszej młodzieży i szkole galicyjskiej, której była wychowankiem.

Tak, bo wbrew intencjom rządu i surowości praw temperamenty grały, stawiały się okoniem, robiły po swojemu. Byliśmy bardzo patrjotycznie nastrojeni. Bez tajnych kół i kółek, bez przysiąg i konspiracyj, czuliśmy gorąco po polsku, manifestowaliśmy te nasze uczucia przy każdej nadarzonej sposobności.

Dawnym zwyczajem w Dzień Zaduszny młodzież gimnazjum nowosądeckiego pod przystrojonym krzyżem na cmentarzu wśród śpiewów patrjotycznych święciła pamięć poległych w powstaniach narodowych.

Wieczorki mickiewiczowskie urządzano corocznie bardzo uroczyście.

W 600-tną rocznicę założenia miasta wystąpiła cała młodzież gimnazjalna na obchodzie publicznym w czapkach, podobnych do czapek sokolich, z piórem na otoku. Na owe czasy był to czyn nieomal rewolucyjny. Władza szkolna została najzupełniej zaskoczona. Ale wobec spontaniczności wystąpienia dyrektor spowodował tylko usunięcie piórek z czapek. W czapkach długo jeszcze się chodziło.

Wogóle — trzeba przyznać — młodzież umiała niejednokrotnie zamierzenia swoje w czyn wprowadzić nawet wbrew zarządzeniom władzy.

Tajnego stowarzyszania się, konspiracyj w naszych stosunkach nie uczuwaliśmy potrzeby. Z uczuciami patrjotycznemi nie kryliśmy się nigdy. Pod tym względem nie mieliśmy żadnych przykrości. Nie przypominam też sobie, aby nas zmuszano do śpiewania austrjackiego hymnu państwowego. Wieczorków ani poranków cesarskich nie urządzało się, a jeśli kiedy na nabożeństwie galowem zaszła potrzeba zaśpiewania hymnu, śpiewał sam chór, lub odegrały same organy.

Katecheta nasz, jak i szkoła wogóle, stali na straży moralności chrześcijańskiej i poszanowania religji. Jeżeli wyszły na jaw przekroczenia w tym względzie, winnego karcono. I dziś się tak dzieje i dziać się powinno nietylko dla dobra duchowego, ale i fizycznego narodu.

Sprawami socjalnemi, jak zawsze i wszędzie, zajmowali się chłopcy o odpowiedniem nastawieniu umysłowem. Czytało się też książki zakazane. Wiadomo: zakazany owoc najbardziej smakuje.

Po ukończeniu gimnazjum młodzież garnęła się do pracy w instytucjach społecznych, oświatowych i t. p. np. w Sokole, w T. S. L.

A pracowaliśmy w całem tego słowa znaczeniu ideowo i bezinteresownie. Nie czekały nas za pracę żadne godności, odznaczenia, ani urzędy. Na ołtarzu dobrej sprawy skła-

Co słychać w Krakowie.

Środa 13: Suchedni. Krystyny p., Patrycji m., Teodory m.
Wschód słońca 6.00, zachód 17.39.
Długość dnia 11 godzin i 39 min.

Czwartek 14: Leona b. m., Matyldy wd. ces.
Wschód słońca 5.58, zachód 17.40.
Długość dnia 11 godzin i 42 min.

Z KONSULATU FRANCUSKIEGO. — W związku z wyjazdem p. konsula do Francji wszelkie sprawy począwszy od 11 marca aż do jego powrotu będą załatwiane przez Konsulat Francuski w Katowicach.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono w ub. tygodniu ogółem 1865 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.33—0.70. woły 0.38—0.70. krowy 0.36—0.63. jałówki 0.48—0.64, cielęta 0.50—0.82, nierogacizna 0.55—0.80; bitej wagi: nierogacizna 0.70—1.05. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1732 sztuk, na konsumcję innych gmin 92, pozostało niesprzedanych 41.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbierane litr 18—20 gr; śmietana 1—1.20; śmietanka 50—60 gr; ser zwycz. kg. 90 gr do 1 zł; masło deserowe 3—3.40; zwyczajne 2.80 do 2.90; jaja świeże sztuka 6—7 gr: buraki kg. 8—10 gr; cebula 20—25 gr; marchew 16 do 20 gr; pietruszka 25—30 gr; seler 30—35 gr; włoszczyzna świeża 20—25 gr; ziemniaki 8—10 gr; jabłka kraj. kg. 60 gr do 1.40; gęś żywa 3.50—7 zł; bita 3—6 zł; indyk i indyczka 6—14 zł; kaczka żywa 3—4.50; bita 2.50—4 zł; kura żywa 2.50—4 zł; bita 2.20—3.50.

OFIARA WŁASNEJ NIEOSTROŻNOŚCI. W poniedziałek o godz. 18.30 obok głównej poczty. kierowca autodorożki Nr. rej. Kr. 95617, Germek, jadac potracił przechodzącego przez jezdnię Lincera Bernarda. lat 15, zam. przy ul. Szerokiej 15. Lincer po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej przez Pogotowie Ratunkowe. został skierowany do domu. Winę w wypadku ponosi poszkodowany. który nie zastosował się do przepisów o ruchu ulicznym.

NAJECHANY PRZEZ FURMANKĘ. Wczoraj o godz. 18.40 zostało zawezwane Pogotowie Ratunkowe do Mchaja Jana, robotnika, zam. w Nowej Olszy przy ul. Jaworskiego 15, który jadac wózkiem recznym lewa stroną ul. Lubicz, najechany został przez jednokonną furmankę powożoną przez woźnicę Pieprznika Tadeusza, zam. przy ul. św. Filipa 9. Machaj wskutek najechania doznał kontuzji lewej nogi poniżej kolana. Opatrzyło go Pogotowie Ratunkowe.

ŚMIERĆ ŻEBRACZKI U BRAM KOŚCIOŁA. W ub. poniedziałek około godz. 8 przy wejściu do kościoła św. Barbary zasłabła nagle żebraczka lat około 65. Po przewiezieniu na Pogotowie Ratunkowe zmarła ona na udar serca. Tożsamości zmarłej dotychczas nie ustalono. Zwłoki zostały przewiezione do Zakładu medycyny sądowej.

SKRADLI KILKANAŚCIE TUZINÓW NOŻY I WIDELCÓW. Margulies Leon, kupiec, zam. przy ul. Wielopole 30 zgłosił policji,. że wczoraj między godz. 12 a 14. w czasie przewozu towarów galanteryjno-żelaznych z ulicy św. Gertrudy na dworzec towarowy, nieznani sprawcy skradli z wozu ze skrzynki kilkanaście tuzinów noży i widelcy alpakowych wartości 150 zł.

Dyskusja nad zamknięciami rachunkowemi miasta za rok 1933/34.

„Minął już okres konjuktury i synekur“.

W dalszym ciągu posiedzenia Rady Miejskiej krakowskiej, o którego początku pisaliśmy w dniu wczorajszym, dłuższą dyskusję wywołał wniosek **o zatwierdzenie zamiany parceli przy ul. Potockiego i Zyblikiewicza, należącej do Związku Cechów, na należącą do miasta parcelę oraz dom u zbiegu ulic Ruskiej i Wybickiego.** Za te miejskie parcele, oraz dom. Związek Cechów zobowiązał się odstąpić miastu parcelę przy ul. Potockiego i Zyblikiewicza. oraz dopłacić 35.664 zł. w czterech ratach rocznych. Wniosek zatwierdzający tę zamianę przyjęto większością głosów.

Następnie Rada wybrała **10 osobową reprezentację miasta** na Zebranie ogólne Związku miast polskich. W skład jej weszli: **prez. Kaplicki, wiceprez. Klimecki, radni dr. Czuchajowski, dr. Bogdanowski, dr. Kwieciński, dr. Radzyński, dr. Szumski, Stańczyk i inni.**

Do komisji skarb.-budżetowej. w miejsce zmarłego radnego **Ehrlicha** wybrano radnego **Stempla.** — Uzupełniono również skład Komitetu fundacji im. wiceprez. Sarego przez wybór do niego radnego **Wohla.**

Następnie **dr. Kwieciński** zreferował wniosek w sprawie sprzedaży gruntu miejskiego Wojewódzkiemu Związkowi Międzykomunalnemu Opieki Społecznej. Grunt ten leży przy ul. Czarodziejskiej. Związek zbuduje na nim w ciągu roku

90 MIESZKAŃ,

składających się z pokoju. kuchni i łazienki. **Wysokość czynszu** na takie mieszkanie będzie się wahała w granicach **18 — 20 zł. miesięcznie.** — Następne punkty porządku obrad przyjęte zostały przez Radę en bloc.

Po przerwie Rada pod przewodnictwem **prof. Nowaka,** który wybrany został przewodniczącym na czas rozpatrywania zamknięć rachunkowych. przystąpiła do wysłuchania **sprawozdania rocznego Zarządu m. i wniosków Komisji Rewizyjnej.** Jego składanie trwało przeszło **półtorej godziny.** W ożywionej dyskusji. która się następnie wywiązała, pierwszy zabrał głos

RADNY DR. BOGDANOWSKI,

który bardzo gruntownie i rzeczowo oświetlił najważniejsze zagadnienia gospodarki miejskiej. Następnie stwierdził on, że sprawozdanie składa się z mnóstwa martwych cyfr. czekających na reżysera, który mógłby je ożywić. Te cyfry możnaby oświetlić ze stanowiska politycznego, ale to nie byłoby objektywne. Lepiej trzymać się przy rozpatrywaniu sprawozdania **ściśle objektywnego stanowiska gospodarczego.** Rozpatrując z tego stanowiska sprawozdanie mówca stwierdza. że niestety **deficyt jest duży, bo wynosi około 700 tys. zł., ale jest on czysto książkowy,** bo w rzeczywistości miasto poniosło **500 tys. zł. strat na różnicy kursu walut,** a pozatem

ZWIĘKSZYŁO SIĘ ZADŁUŻENIE MIASTA.

Możnaby za ten stan rzeczy obwiniać Zarząd, ale byłoby to niesłuszne, gdyż **wina leży po stronie rządu,** który od szeregu lat polecił ścinać budżety gminne. a równocześnie pozbawiał samorząd różnych źródeł dochodu. To postępowanie doprowadziło **do załamania samorządu.**

Obszernie omówił **dr. Bogdanowski gospodarkę działu przedsiębiorstw miejskich,** zwracając uwagę. że te z pośród nich, które mają charakter monopolistyczny jak **gazownia i elektrownia** prosperują dobrze. Są projekty, by obniżyć ceny gazu i prądu. Możnaby to uczynić. gdyby miasto zdecydowało się uznać gazownię i elektrownię za przedsiębiorstwa użyteczności publicznej, ale są **one głównymi filarami dochodowości miejskiej, a zmniejszenie dochodów odbiłoby się przecież na tak ważnych dziedzinach jak opieka społeczna i t. d.** — Jeśli chodzi **o przedsiębiorstwa miejskie. nie mające monopolu, to**

DAJĄ ONE STRATY.

Są one mniej elastyczne i skutkiem tego — zdaniem mowcy — **nie mogą konkurować z przedsiębiorstwami prywatnemi.** Np. **Miejskie Zakłady Ceramiczne są zaniedbane, a wszystkie kapitały wyciąga z nich Kasa Miejska. A cóż jest warte przedsiębiorstwo bez kapitału?**

Osobny dział gospodarki miejskiej stanowią **spółki mięszane,** w których obok kapitału miasta, reprezentowany jest kapitał prywatny. Na czele **tych spółek** stoi Jaworzno. **Dr. Bogdanowski** stwierdza, że

RADA MIEJSKA O STANIE FINANSÓW TYCH SPÓŁEK NIE JEST POINFORMOWANA.

Co więcej w dobieraniu ludzi na kierownicze stanowiska w tych instytucjach **nie zawsze kierowano się względami rzeczowemi. Często decydowały wpływy uboczne. Złe wieści krążą dokoła kamieniołomów miejskich.** Są domysły. że **przedsiębiorstwo to ma poważne straty.**

W zakończeniu swego przemówienia **dr. Bogdanowski** podkreślił, że

MINĄŁ JUŻ OKRES KONJUNKTURY I SYNEKUR,

a nadszedł czas pracy solidarnej i solidnej, opartej na zasadach chrześcijańskich. Prawdę tę uprzytomnić winny sobie czynniki decydujące.

Mimo kilkakrotnie ponawianych wniosków socjalistów o odroczenie obrad. dyskusja toczyła się dalej. **Radny dr. Kuśnierz** podniósł, że **administracja Krakowa jest najdroższa w Polsce, gdyż pochłania 41% wydatków.** Mówca zapytał. **ile wynoszą wpływy z rytualnego uboju w rzeźni miejskiej i kto je pobiera?**

Co do samego zamknięcia rachunkowego mówca sprzeciwiał się **zatwierdzeniu pozycji 1.300.000 zł. za zobowiązania „Cara“ w Banku Dyskontowym i ograniczenia jej do kwoty 1 miljona złotych.**

Po wyczerpaniu listy mowców przystąpiono do głosowania, **udzielając Zarządowi większością głosów absolutorjum.**

Przewodnictwo obrad objął z powrotem **prezydent Kaplicki** zawiadamiając Radę, że **wpłynął**

WNIOSEK RADNYCH SOCJALISTYCZNYCH W SPRAWIE WICEPREZYDENTA KLIMECKIEGO.

(Treść tego wniosku podaliśmy w numerze wczorajszym). Prezydent zaznaczył, że chociaż wniosek ten nie posiada dostatecznej ilości podpisów, by mógł być traktowany jako nagły, to jednak zabierze głos w tej sprawie obecnie. Następnie prezydent zaznaczył. że w myśl regulaminu **wniosek ten winien być rozpatrywany na posiedzeniu tajnem. Wiceprez. Klimecki wyraził jednak życzenie, by rozpatrywano go jawnie.** — Następnie prez. Kaplicki oświadczył. **że** wiceprez. Klimecki bezpośrednio po **podniesieniu** przeciw niemu zarzutów **wystosował list do wojewody i do prezydenta z oświadczeniem, że oddaje się do dyspozycji, a dalej** wiceprez. Klimecki wystosował na siebie **doniesienie do Izby Adwokackiej,** oraz **do Sądu Klubowego B. B.** Prezydent **zaznaczył.** że panowie z P. P. S. chcą **wybrania** komisji dla zbadania zarzutów przeciw **p.** Klimeckiemu. **ale to jest niemożliwe, bo wiceprezydent jest urzędnikiem zawodowym więc sprawy nie może badać komisja wybrana przez Radę Miejską.** Na zakończenie prez. Kaplicki **zapewnił członków Rady. że wysoko ceni honor ludzki i z człowiekiem nie posiadającym go nie współpracowałby.**

Na tem posiedzenie zamknięto.

UDANA IMPREZA P. K. P. Urządzona przez Polskie Koleje Państwowe ostatnia wycieczka narciarska do Zwardonia udała się całkowicie. Wagony specjalnie urządzone z pościelą. dały możność wypoczęcia przed wyprawą na Kikulę i Raczę. Do pociągu dołączono wagon restauracyjny dancingowy i kąpielowy. Ten ostatni cieszył się wielkiem powodzeniem. Pogoda przez cały dzień darzyła narciarzy swym uśmiechem. stan śniegu był wyborny. Z żalem opuszczało się ubite „na beton“ zbocza okolic Zwardonia. Przykry fakt do zanotowania byłby tylko jeden.., nikła ilość aryjczyków.

OBŁOWIŁ SIĘ WĘGLEM DO PRASOWANIA. Zatrzymano Kotasa Ignacego, lat 34, robotnika. zam. przy ul. Kaz. Wielkiego 80, za kradzież węgla do prasowania wart. około 400 zł. na szkodę Gruenera Abrahama, zam. przy ul. Pawiej 15.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

POSIEDZENIE POLSK. TOW. OTOLARYNGOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek 14 bm. o godz. 18 w klinice laryngologicznej U. J. (Kopernika 21) z nast. porządkiem dziennym: Demonstracje — Dr. E. Klassa-Brunicki: 1) Nowotwór podniebienia miękkiego; 2) Dwa przypadki nowotworów podstawy języka. — Doc. Dr. J. Miodoński: 1) Zespół Gradeniego z wyłączeniem błędnika; 2) Ropień mózgu; 3) Dwa przypadki guzów jamy nosogardłowej. — Dr. A. Schwarzbart: 1) Operacja radykalna perlaka z przetoką błędnika; 2) Chrzęstniak przegrody nosa; 3) Dwa przypadki naczyniaków jamistych języka; 4) Ciało obce w tkance przedkręgowej. — Dr. J. Spira: 1) Porażenie nerwu twarzowego w ostrem zapaleniu ucha środkowego; 2) Ostre zapalenie wyrostka jarzmowego.

WYSTĘP WYRWICZA. Po dłuższej przerwie w Krakowie znów przemówi z estrady znakomity humorysta Leon Wyrwicz. Zapowiedziany na dzień 16-tego marca br. jego występ w sali Saskiej. budzi już dzisiaj wielkie zainteresowanie nie tylko wśród zwolenników jego talentu ale także wśród szerokich sfer naszej publiczności. Aktualne zawsze kreacje Wyrwicza. zyskały mu oddawna zasłużone uznanie i ogólny poklask. Nie wątpimy że i tym razem znakomite monologi Wyrwicza ściągną na tę biesiadę artystyczną jak najliczniejsze rzesze mieszkańców podwawelskiego grodu.

POMARAŃCZE! Nareszcie zjawiły się u nas tanie pomarańcze. Dlatego nie od rzeczy będzie zwrócić uwagę na doskonały przepis, jak przyrządzić smaczny, a nie drogi tort pomarańczowy:

Ubić trzy żółtka. dosypać 150 gr. cukru i dobrze utrzeć, dolewając 1/4 szklanki wody, poczem zwolna dodawać tartą skórkę cytryny, łyżkę stołową soku cytrynowego i 100 gr. mąki pszennej. dobrze przesianej z domieszką proszku do pieczenia „Backin“ Dra Oetkera (½ paczki) oraz 100 gr. mączki „Gustin“ Dra Oetkera. Masę dobrze urobić i z dodatkiem piany z białek włożyć do wysmarowanej tłuszczem tortownicy. Piec 20 — 30 minut na lekkim ogniu. Po wystudzeniu pokroić tort na trzy warstwy, zwilżyć sokiem pomarańczowym i przekładać kremem pomarańczowym. przyrządzonym z proszku budyniowego, mleka i cukru, następnie oblać tort i znajdujące się na nim kawałki pomarańczy lukrem (150 gr. miałkiego cukru, (pudru). i trochę soku pomarańczowego).

——o-o——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Teorja Einsteina“.
Czwartek: „Mąż trzystu tysięcy“.
Piątek: „Pięć przed dwunastą“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

SWIT: „Niedokończona symfonja“
WANDA: Malowana zasłona.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.

---

daliśmy niemałe ofiary; a na myśl nam nawet nie przyszło, aby ta praca i ta ofiara mogła lub miała być wynagradzana. Dlatego tak trudno pogodzić się z dzisiejszym stanem rzeczy, dlatego tak sceptycznie i lekceważąco patrzymy na pracę społeczną wielu ludzi współczesnych.

A teraz przyjrzyjmy się tej sprawie z innego punktu widzenia.

Jesteśmy rodzicami, niektórzy z nas byli lub są nauczycielami. Sąd rodziców odda niewątpliwie sprawiedliwość szkole galicyjskiej, zrehabilituje niejednego nauczyciela i katechetę, ściganych i potępianych dziś na różnych miejscach mniej lub więcej autorytatywnych, przez ludzi bardzo lub mało do tego powołanych, z dziwną zapamiętałością, czasem wprost nienawiścią. Rodzice w trosce o dobro swych dzieci prawdziwe i trwałe nie skąpią żadnych ofiar ani trudów, aby tylko zdobyć i zapewnić im zdrowie moralne, tężyznę umysłową, dzielność fizyczną. W doświadczenia życiowe bogaci, choć sami może mieli w tym względzie w młodości inne przekonania, wiedzą, że szkoła o religijny autorytet oparta, może dać dziecku te podstawowe zasady szczęścia i powodzenia życiowego. Wiedzą, że szkoła i religja w zgodnem współdziałaniu powinny kształcić umysły i uszlachetniać duszę budować niezłomne charaktery, ale też powinny kiełznać namiętności, które łatwo mogą przerodzić się w szkodliwe nałogi.

Wybuchały nieraz konflikty między nauczycielem, piastunem praw i obowiązków szkoły, a między uczniem, uniesionym wybujałą ambicją, nadmiernym, czasem chorobliwie, subjektywizmem, uczniem nieszczęśliwym wskutek rzekomego niezrozumienia i wyolbrzymiającym swe cierpienie. Konflikty te w różnych czasach, różnych miejscach, stosownie do panujących pojęć, praw i rozmaitych możliwości i konieczności różnie interpretowano i załatwiano. To jednak jest pewne, że niejeden kamień potępienia, których tyle rzuca się na dawną szkołę. zwrócić się powinien na oskarżyciela za niesforność i nieposłuszeństwo, lenistwo i niepunktualność, nieuprzejmość i brak uszanowania względem szkoły, przełożonych i starszych wogóle.

My, którzyśmy i w szkołach galicyjskich uczyli, wiemy jaki duch nas ożywiał w pracy usilnej i wyłącznej dla Polski, z przykrością odczuwamy niesłuszne ataki na instytucję i ludzi. Zapewne, szkoła nie była idealna i ludzie byli tylko ludźmi. Ale czy dzisiejsza szkoła, która przecież posiada już wszelkie warunki prawidłowego rozwoju, jest doskonała?

Szkoła w „Rubikonie“ opisana i osądzona z osobistego tylko punktu widzenia, wygląda na zgromadzenie potworów, prześladowców młodzieży, łamaczy charakterów. Sympatycznie przedstawiony został jeden profesor, ponieważ szedł na rękę bohaterowi w jego kłopotach. Jedynie bohater wspomnień wyszedł jasno, jako ofiara wrażeń przemocy nauczycieli z katechetą na czele.

Książka Z. Nowakowskiego zostawia po przeczytaniu wrażenie smutku i przykrości, mimo artystycznych pierwszorzędnych zalet pisarskich, które autora i jego dzieła wyróżniają wśród dzisiejszej literatury.

Nie! Nasze wspomnienia z ławy szkolnej są dobre, jasne i radosne, bo owiane młodością beztroską i szczęśliwą. W dniach smutku, w chwilach przygnębienia pod wpływem dzisiejszej rzeczywistości, która pod wielu względami tak daleko odbiega od linji naszych marzeń i nadziei, wracamy do minionej przeszłości, aby zadumać się nad niepowrotnem radosnem i pięknem, aby znaleźć się na chwilę znowu w gronie drogich przyjaciół i kolegów, aby złożyć hołd nauczycielom naszym, którzy przez wiele lat z nami byli i prowadzili, mieli dla nas uśmiech i grozę stosownie do potrzeby, przedewszystkiem jednak w trudnych warunkach zaprawiali umysły nasze i dusze do życia.

My za to chowamy dla nich w sercach gorącą miłość i najgłębszy szacunek.

W. MOSSOCZY.

SŁONKO: „Hanka, czarne oczy".

PROMIEŃ: „Radosna godzina Mickey Mouse" i „Król bez korony — Orlątko".

ADRIA: „Sprzedany głos".

KINO-REWJA BAGATELA: Na ekranie: „Viva Villa" (Wallace Beery). Na scenie rewja: „Plotki Krakowa".

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 11—14 bm. film pt. „Pożegnanie z bronią".

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w środę na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, interesująca i pełna humoru komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina", w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy z p. Karbowskim w roli głównej oraz z pp.: Kosmowską, Jaworską, Billiżanką, Modrzewskim i Staszewskim. — Jutro w czwartek, po cenach zniżonych, zabawna komedja „Mąż trzystu tysięcy", w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego. — W piątek również po cenach zniżonych świetna komedja Lothara i Adlera „Pięć przed dwunastą".

„W Tatry po słońce!"

Najbliższy pociąg popularny do Zakopanego odjedzie z Krakowa 16 bm. godz. 15.35, przyjazd do Zakopanego godzina 21.05. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 17. marca br. godzina 20.15, — przyjazd do Krakowa o godzinie 0.40. Cena biletu 7.95 zł.

Pilnować skrzynek na popiół

W ostatnich czasach zdarzają się coraz więcej **kradzieże skrzynek na popiół** z podwórzy realności przez nieznane indywidua, które potem oferują po mieście skrzynki te na sprzedaż. W większej części wypadków, właściciele realności zwracają się potem z pretensjami do Zakładu czyszczenia miasta posądzając o kradzież robotników pracujących przy wywozie popiołu. Przeprowadzone dochodzenia stwierdzają **bezpodstawność tych zarzutów**, niemniej jednak strata pozostaje stratą. Należy zatem przestrzec dozorców realności, **aby czuwali pilniej nad skrzynkami powierzonemi ich pieczy** i pamiętali, że robotnicy Zakładu są **zawsze jednolicie ubrani w żółte osłony i pracują zawsze w towarzystwie dozorcy Zakładu**, którego w każdej chwili można wylegitymować.

Rzucił w sędziego portfelem.

15 listopada ub. r. w czasie rozprawy odwoławczej w Sądzie Okr. w Krakowie **oskarżony Tomasz Wiśniowski**, malarz pokojowy, lat 41, **zaczął bez powodu awanturować się i rzucił w stronę prowadzącego rozprawę sądową dr. Horskiego portfelem. Sędzia Wasilewski skazał go za ten czyn na 3 miesiące aresztu. Sąd zastosował łagodny wymiar kary,** gdyż oskarżony był w czasie popełnienia czynu **podchmielony.** Oskarżał prok. **Jarosiński.**

Odczyty.

„Z podróży na Daleki Wschód". Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Towarzystwa Geograficznego p. Al. Sackiewicz, we środę dnia 13 b. m. o godzinie 19. w sali Instytutu Geograficznego U. J., ul. Grodzka 64.

O najnowszych zdobyczach w budowie mikroskopów. W Krakowskiem Tow. Technicznem, Straszewskiego 28, odbędzie się w piątek 15 bm. o godzinie 19 zebranie, na którem inżynier Al. Findeis wygłosi odczyt na powyższy temat.

Życie gospodarcze.

Kontyngent pomarańcz hiszpańskich na wyczerpaniu.

Traktat handlowy Polski z Hiszpanją przyniósł znakomite rezultaty eksporterom hiszpańskim. Przyznany im kontyngent na import pomarańcz w ilości 1600 wagonów, **znajduje się już na wyczerpaniu,** chociaż jest dopiero marzec. Przyczyniła się do tego ogromna konsumcja tego owocu, jako wynik obniżenia jego ceny. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa kompensacyjnego eksportu jaj z Polski. Na poczet przyznanego traktatem handlowym kontyngentu, w ilości 700 wagonów, wysłano dotychczas zaledwie 150 wagonów jaj. Pozatem nieuregulowaną pozostała kwestja ich ceny, podczas gdy cenę pomarańcz ustalono już w traktacie handlowym.

Scalenie podatku przemysłowego od obrotu.

Ministerstwo skarbu zamierza zrealizować scalenie podatku przemysłowego od obrotu **również w gałęzi papierniczo-piśmiennej i szklano-porcelanowej.**

W związku z powyższem samorząd gospodarczy przystąpił do zebrania szczegółowego materjału, nieodzownego dla ustalenia wysokości stawek scalonych.

Projekt przymusowej organizacji kupiectwa.

Bardzo znamienną uchwałę powziął obradujący ostatnio w Warszawie zjazd rady naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego. Mianowicie, wychodząc z założenia, że dzisiejsza fatalna sytuacja handlu wymaga stosowania wyjątkowych środków — kupiectwo zalicza do nich także i **przymus organizacyjny.**

Specjalna komisja rady naczelnej Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego ma w ciągu najbliższych trzech miesięcy opracować **ramowy statut przymusowej organizacji.**

Szkic struktury organizacji przymusowej na podstawie tych wytycznych przedstawia się w ten sposób, że:

Organizacje o charakterze przymusowym **powołane byłyby odrębnie przez zorganizowane kupiectwo chrześcijańskie z jednej strony i kupiectwo żydowskie z drugiej strony.**

Przymusowe organizacje byłyby zrzeszeniami okręgowemi, pokrywającemi się w swym zasięgu z reguły z granicami województw. Organizacje okręgowe posiadałyby oddziały powiatowe w miejscowościach władz I. instancji. Organizacje przymusowe winny rozciągnąć swą działalność na wszystkie ośrodki oraz branże, umożliwiając jednocześnie utworzenie płatnych sekretarzy w każdej organizacji powiatowej.

Z chwilą wprowadzenia organizacyj przymusowych musiałyby one obejmować w każdym okręgu cały handel.

Przy przymusowych organizacjach chrześcijańskich winny powstać komisje porozumiewawcze, obejmujące kontrolę nad całym handlem danego okręgu.

Wojewódzkie organizacje okręgowe, reprezentujące ogólne interesy handlu swego okręgu, posiadałyby **centralną wspólną reprezentację w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w Warszawie.** Analogiczną wspólną reprezentację posiadałyby okręgowe organizacje kupiectwa żydowskiego. Naczelna reprezentacja handlu winna być wyrazem wszystkich ugrupowań kupieckich.

* * *

Doniosła inicjatywa.

Inicjatywa Rady Naczelnej zrzeszeń Kupiectwa zasługuje na bliższą uwagę i poparcie ze strony społeczeństwa polskiego. Nie potrzebujemy wyjaśniać jak bardzo potrzebnem jest uporządkowanie obecnej sytuacji w handlu zarówno w interesie samego kupiectwa jak i całokształtu życia gospodarczego. Chaos jaki wkradł się w tej dziedzinie nieobjętej — poza kontrolą skarbowo-podatkową — żadnym regulatorem, daje się odczuć przedewszystkiem solidniejszym przedsiębiorstwom handlowym. Tylko odpowiednia organizacja zdoła stworzyć gwarancje, by ograniczyć dopływ do handlu elementów niefachowych, niepewnych narażających na straty zarówno klientelę jak i wierzycieli. Tylko organizacja wyposażona w odpowiedni autorytet i środki działania, zdoła ukrócić nielojalną konkurencję domokrążną i uliczną i oddzielić to w handlu, co zasługuje na poparcie społeczeństwa od mętów, wprowadzających chaos w życie gospodarcze.

Niemniej doniosłą jest dążność do wyodrębnienia kupiectwa chrześcijańskiego od żydowskiego. Jeżeliby ten postulat został konsekwentnie doprowadzony do końca — kupiectwo polskie zyskałoby **ważne podstawy organizacyjne dla swego przyszłego rozwoju.** Jest też zrozumiałem, że ten właśnie punkt wywołuje największe obawy ze strony żydów. Cytujemy tu ustęp z uwag sjonistycznego „Nowego Dziennika":

„System odrębnych organizacyj kupców żydowskich i chrześcijańskich jest świetny dla kupców chrześcijańskich, a **niebezpieczny dla żydowskich.** Bo nikt chyba nie łudzi się co do tego, że inaczej będą traktowane postulaty podatkowe, kredytowe i administracyjne organizacji kupiectwa chrześcijańskiego, i inaczej te same postulaty kupiectwa żydowskiego. Można być nawet pewnym tego, że nazajutrz po wprowadzeniu przymusu organizacyjnego w handlu zostanie urzeczywistniony również projekt **kwalifikacyj dla handlu.** A że ten projekt oznacza kamień grobowy dla kupiectwa żydowskiego, nie musimy przypominać. Dopiero w ubiegłym roku fala zgromadzeń protestacyjnych i rozpaczliwe alarmy kupiectwa żydowskiego przeciw projektom kwalifikacyj w handlu przekonały rząd, jak się na ten projekt zapatruje kupiectwo".

Żydzi obawiają się nie bez uzasadnienia, że społeczeństwo polskie poparłoby zorganizowanych kupców polskich i odwróciło się od sklepów żydowskich. Tembardziej, jednak należy dążyć do tego celu.

Ubój rytualny.

Otrzymujemy następujące uwagi: Czytając wiadomość, że Warszawa wydała w jednym roku około pół miljona zł. na rytualnych rzezaków żydowskich, pomyślałem, że dzienniki podając czasem sprawozdania z występów różnych bezbożników i ultra-postępowców stołecznych, chyba grubo przesadzają, bo jak się pokazuje, nasza stolica jest i bardzo „pobożna" i bardzo „konserwatywna". Że W. jest pobożna to świadczy fakt, że do uboju bydła używa aż starozakonnych rzezaków, płacąc im hojnie za ich religijno - rytualno - zabójcze funkcje. To już nie przeciętna nawet pobożność, ale wyższa asceza, która wprawdzie drogo kosztuje, ale zato stołeczny obywatel ma satysfakcję, że **każdy kęsek mięsa jest omaszczony aktem strzelistym, zaczerpniętym z talmudu.**

Ale Warszawa jest i **konserwatywna.** W rzeźni stołecznej przestrzega się bowiem surowo rytuału, który się wywodzi z zamierzchłych czasów. (Wiele przepisów rytualnych żydowskich pochodzi z Assyrji i Egiptu).

Ale czy dotyczy to tylko naszej stolicy?

Gdybyśmy tak przeszli miasta, miasteczka i wsie Polski, to byśmy się przekonali, że i w Żabnie i w Dawidgródku i w Majdanie i w Kłaju, **wszędzie odbywa się ubój bydła w sposób rytualny.** — Kiedy o tej sprawie rozmawiałem z jednym gospodarzem wiejskim, taką dał mi odpowiedź. Kiedy się chłopu cielę ulągnie, karmi je, pielęgnuje, poi, pasie, gnój wyrzuca i to wszystko obchodzi się bez rytuału; również bez rytuału otrzymuje za nic po 6-ciu lub 8 tygodniach 10—15 zł. Ale jak to cielątko ma być zabite, to wtedy staje na progu rzeźni żyd z rytuałem, za który musi się drogo zapłacić i którego koszta — co ważniejsze — ponosi chrześcijański konsument. Ile to miljonów rocznie płaci Polska za ten rytuał! — A szkoda tych miljonów — bo ich niema!

Im.

* * *

Dla ilustracji powyższych uwag warto nadmienić o procesie toczącym się przed sądem w Łomży, właśnie na tle nadużyć żydowskich w związku z ubojem rytualnym w Grajewie. Grajewo na 6.000 mieszkańców ma 27-miu rzeźników-żydów. Nadużycia polegały na tem, że weterynarz Nowicki wypuszczał z rzeźni mięso bez pobierania od rzeźników dowodów uiszczenia w magistracie ustanowionych opłat, w zamian za to rzeźnicy żydzi wpłacali Nowickiemu część należnych opłat. Działo się tak od 1 lipca 1932 r. do 30 kwietnia 1934 r. Magistrat poniósł skutkiem tego stratę w wysokości przeszło 19 tys. zł. a skarb państwa ponad 12 tys. zł.

Należy nadmienić, że gmina żydowska miała wykaz zabitych sztuk zgodny z rzeczywistością, więc dochody jej nie zostały obniżone.

Proces ten rzucił światło na stosunki, panujące wśród rzeźników żydów, którzy poza Pomorzem i Poznańskiem, mają właściwie wyłączność na handel mięsem wołowem. Dzięki ubojowi rytualnemu, **ściągają żydzi z chrześcijan haracz na gminy żydowskie,** a jednocześnie korzystają z okazji, aby **oszukać magistrat i skarb państwa.**

Czas najwyższy, by uwolnić społeczeństwo polskie od obowiązku finansowego utrzymywania gmin żydowskich!

Zwyżka funta i dolara.

Kraków, 12 marca. Na rynku walutowym utrzymywała się w ciągu wczorajszego dnia tendencja naogół spokojna, nie wykazująca większych wahań kursowych. Dopiero w godzinach południowych, pod wpływem wiadomości z zagranicy, **podniósł się silnie kurs funta angielskiego i dolara.** Funt ang. notowano po 24.95—25.15 zł. (dewiza), zaś czeki na Nowy Jork po 5.23—5.27. Za dolary gotówkowe płacono 5.22 zł., sprzedaż po 5.24 zł. — Mocniejsza była również tendencja korony czeskiej, którą notowano po 21.80—22 zł. przy braku towaru. Berlin bez zmiany: 213—213.75.

W miarę wzrostu kursu dolara, podniosły się kursa **pożyczek,** z dolarem związanych. — Notowania: stabilizacyjna 73.30, dolarówka 53.50—54, budowlana 46.90—47. Słabsza była konwersyjna: 68.50 w sprzedaży i Bank Polski — 90.25 zł.

FLANDIN ZA STABILIZACJĄ FRANKA.

Premjer francuski Flandin oświadczył na jednem z ostatnich posiedzeń parlamentu w odpowiedzi na interpelacje, związane z wahaniami kursu funta, że rząd francuski **nie zamierza odstąpić od swej polityki dotychczasowej, gwarantującej stabilizację waluty.** Stałe utrzymanie kursu franka stanowi, zdaniem premjera, decydujący czynnik uzdrowienia całokształtu stosunków ekonomicznych.

Produkcja soli w Czechosłowacji.

Państwowe kopalnie soli w Czechosłowacji, w Preszowie i Slatinie, wydobyły w roku 1934 — **459.876 centnarów metrycznych soli,** czyli, że produkcja soli w Czechosłowacji w porównaniu z rokiem poprzednim **zmniejszyła się o 60.000 centnarów.** Młyny solne w Ołomuńcu sprzedały w roku 1934 — 544.267 centnarów soli.

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie, notowano we wtorek 12 bm. następujące ceny:

Zboża: Pszenica dworska czerw. stand. 20.25—20.75; biała 19.50—19.75; targowa stand. 19.25—19.50; żyto dw. stand. 15.60—15.80; targowe 15.40—15.60; owies dworski stand. II 17.25—17.75; targowy stand. 17.25—17.50; dworski stand. I. niezadeszcz. 18.25 18.75; jęczmień dworski 18 do 19.25; targowy 16.75—17.25; kukurudza kraj. 24.50—25.50; koński ząb afrykański 30—36; proso 20—21; tatarka (Gryka) 19—20.

Artykuły strączkowe: Groch Wiktorja poznań. 46—49, pół wiktorja małop. 38—40, zwykły jadalny 32—36, polny pastewny 26—29, polny do siewu 30—32; fasola cukrowa biała (jasiek) 42—45; cukrowa biała koronowa 54—56; fasola biała 23.50—24; fasola klockowa 27—28 fasola długa 25—26; Wachtel 21.50—22.50; bobik do siew. 18.50—20; pastewny 18—18.50; wyka ciemna 29.50—30.50; szara 28.50—29.50; peluszka 31.50—32.50; łubin żółty 10.50—11.50; do siewu 13—13.50; niebieski 11—11.25; do siewu 11.50—12.

Artykuły pastewne: Makuchy rzepakowe 13—13.50; lniane 37/38% biał. i tłusz. 18—18.50, słonecz. 42/44% 18 do 18.75; mączka z orzecha ziem. 55% 24—24.50, soja śrut 44/45% 21—21.50; siano słodkie 9.50—10; średnie 8 do 9; kwaśne 5—6; potraw 6—8; koniczyna pastew. 10.50—11; słoma długa 5—5.50; mierzwa luzem 4.50—5.

Nasiona: rzepak zimowy bez worka 42 do 43; rzepak czyszczony letni słodki z workiem 38—39; siemię lniane z workiem 47—48; mak nieb. z workiem 38—40; kminek krajowy czyszczony 130 do 135; koniczyna nasienna czerw. atest. 150 do 170; biała z dom. szw. 70 do 90; surowa czerwona 120 do 140; tymotka bez kan. atest. 80 do 100; targowa 65 do 70; esparseta z workami 18 do 19; wolna od pimpinelli 19 do 20.

Przetwory młynarskie: Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35.50—37.50; IB. 0-45% 33—33.50, ID poznańs. 0-60% 28.50—29, I razowa 0-95% 25.50—26, mąka żytnia okr. krak. I gat. st. wym. 0-55% 25.25—52.75, I. gat. st. wym. 0-65% 24.25—24.75, II gat. sitkowa po wym. 0-55% 17—71.50, po wym. 0-65% 14.25

—14.50, razowa 0-95% 19—19.50, mąka żytnia okr. Poznań. I gat. st. wym. 0-55% 26—26.50, otręby żytnie standart. 11.25—11.50; pszenne średnie 12—12.25; pęcak fabryczny z workiem 25.50—26.50; chłopski bez worka 23.50—24; siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 26—27; chłopska bez worka 24.50 do 25; kasza jaglana fabryczna 35—36, chłopska 30—32, tatarczana cała 38—40, łamana 36—38.

Tendencja spokojna. podaż i dowozy lokalne małe.

Ważne orzeczenie w sprawie emerytur urzędniczych.

Warszawa, 12. 3. (Telef.) Ministerstwo Skarbu rozstrzygnęło kwestję. posiadającą **doniosłe znaczenie dla funkcjonarjuszów państwowych, zwolnionych w drodze dyscyplinarnej przed upływem 15 lat służby,** zaliczanej do wysługi emerytalnej.

Jedna z naczelnych władz państwowych zwróciła się do Ministerstwa z zapytaniem. 1) **czy funkcjonarjusze państwowi, zwolnieni ze służby w drodze dyscyplinarnej, a nie posiadający 15 lat służby, mogą być powołani na komisję lekarską, celem stwierdzenia niezdolności do służby względnie dla stwierdzenia utraty zdolności** zarobkowej, 2) czy do rozstrzygnięcia tych kwestyj jest powołana **władza naczelna danego funkcjonarjusza,** czy też ta **władza, która orzeka o uprawnieniach emerytalnych.**

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło. że funkcjonarjusze państwowi. nieposiadający conajmniej 15 lat służby a zwolnieni na mocy prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego, **nie są uprawnieni do otrzymania emerytury.** Z tego powodu żądanie takiego funkcjonarjusza, by go powołano na komisję lekarską, **nie może być uwzględnione.** W sprawie właściwości władzy Ministerstwo Skarbu jest zdania. że **do decydowania w sprawie powołania** na **komisję emerytalną właściwą jest władza, orzekająca o uprawnieniach emerytalnych.**

Od jutra zacznie się ulgowy import towarów angielskich.

Warszawa, 12 marca. (Telef.). Od dnia 14 bm. wchodzą w życie przewidziane w traktacie handlowym **konwencyjne ulgi na import do Polski towarów angielskich.** Polskie urzędy celne otrzymały już odpowiednie instrukcje wraz z wykazem **towarów angielskich, objętych ulgami celnemi.** Niektóre towary korzystają z konwencyjnych zniżek celnych tylko wtedy, gdy nadane zostały do Polski w kraju trzecim. Władzom celnym musi być w takim wypadku przedstawiony dowód, że towary te przez cały czas przechowywania w obcym kraju nie były tam clone i wy- do wolnego obrotu. Przy odprawie celnej takiego towaru angielskiego należy przedłożyć zaświadczenie władzy celnej lub portowej kraju trzeciego. Zaświadczenia te są **wolne od wizy konsularnej.**

PRZEMYT W POCIĄGACH.

Warszawa, 12 marca (Telef.). Stwierdzono wypadki **przemytu w pociągach, co spowodowało zaostrzenie kontroli skarbowej na kolejach. Urzędnicy kontroli skarbowej, pełniący służbę w mundurach zostali uprawnieni do wstępowania na teren kolejowy bez ograniczeń,** zaś ubrani po cywilnemu mają okazywać legitymacje służbowe lub pomocnicze znaczki legitymacyjne.

POZWOLENIA NA PROWADZENIE KIN.

Warszawa, 12 marca (Telef.). W związku z ustawą filmową Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowuje wydanie okólnika, który **ustali zakres uprawnień wojewodów przy wydawaniu pozwoleń na otwieranie kin.** Okólnik ustali także kwestję, **na jaki okres czasu, i na jakim obszarze, oraz pod jakiemi warunkami będą wydawane pozwolenia.** Okólnik ureguluje szczegółowo sprawy mechaników filmowych i tryb ich egzaminowania.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 marca. (Telef). **Giełda dewizowa,** Belgja 123.80, Holandja 359.30, Kopenhaga 112.00. Londyn 25.06 Nowy Jork 5.27, Paryż 34.97, Praga 22.15, Szwajcarja 172.10, Sztokholm 129.25, Włochy 44.18, Berlin 213.40, Madryt 72.49. Obroty mniej niż średnie. **tendencja przeważnie mocniejsza, zwłaszcza dla dewiz na Nowy Jork i Londyn.**

Dolar pozagiełdowo 5.27, rubel złoty 4.55, dolar złoty 8.88. marka niemiecka 203.50. funt szterlingów 25.06.

Papiery procentowe: budowlana 46.90, stabilizacyjna 73.25, premjowa dolarowa 53.75, konwersyjna 68.75. dolarowa 79.00, kolejowa konwersyjna 63.75, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 90.00, Węgiel 13.75, Lilpop 10.50, Modrzejów 5.40, Ostrowiec 20.75, Starachowice 16.50. Tendencja mocniejsza dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj. Dillonowska 93.75, śląska dolarowa 73.50. Warszawy 72.50

Powstanie w Grecji stłumione.

Ateny, 12. 3. (PAT). Agencja ateńska podaje, że po wkroczeniu armji narodowej do Serres i Demi-Hisar **nastąpiła tak szybka ucieczka sił powstańczych, że prawie niemożliwe było ich ściganie.** Wydarzenia te dokonały się w ciągu jednego tygodnia. Podczas gdy **oficerowie powstańczy opuszczają swych żołnierzy,** których terorem zmuszali do posłuszeństwa. a którzy obecnie masowo poddają się armii narodowej. straże przednie tej armji zajęły Dramę i zbliżyły się do Kawalli, gdzie przywrócono już władze rządu legalnego. **W całej Macedonji wschodniej urzędują już zarówno władze cywilne jak i wojskowe wierne rządowi.** Oficerowie powstańczy zabrawszy z kas banku Grecji w Serres **60 milionów drachm, uciekli.** mając nadzieję. że uda im się skryć w Kawalli.

Minister wojny gen. Kondylis. głównodowodzący armią narodową. który przybył wczoraj do Kawalli. ma odjechać dziś rano do Aten wobec zakończenia operacyj wojskowych.

Kreta w rękach rządu.

Ateny. (PAT). Przywódcy powstania. w tej liczbie **Venizelos z małżonką** opuścili Kretę na krążowniku „Averoff" po uprzedniem uwolnieniu zakładników. **Na wyspie przywrócono normalny stan rzeczy.**

Rząd Tsaldarisa polecił posłowi greckiemu w Sofii **zażądać od rządu bułgarskiego wydania oficerów powstańczych, którzy schronili się na terytorjum Bułgarii.**

Bataljon powstańczy, który przybył do Dedeagacz został **niezwłocznie rozbrojony.** — Generał, dowodzący brygadą wojsk rewolucyjnych wraz z 5 oficerami sztabu odjechał na żaglowcu w nieznanym kierunku.

FLOTA POWSTAŃCZA PODDAŁA SIĘ WŁADZOM ATEŃSKIM.

Ateny, (PAT). **Cała flota powstańcza znajdująca się obecnie w zatoce Suda poddała się rządowi z wyjątkiem krążownika „Averoff" i jednej łodzi podwodnej.**

Potajemna ucieczka zbuntowanych oficerów.

Ateny (PAT). Agencja ateńska donosi, że dziś o godz. 3.30 radjostacja ateńska przyjęła radjogram nadany z torpedowca „Psara", donoszący, iż **zbuntowani oficerowie na torpedowcach „Psara" i „Leon" oraz na łodzi podwodnej „Nireus" opuścili potajemnie statki, pozostawiając załogę bez dowództwa.** Trzy te okręty oczekują rozkazów rządu w zatoce Sude.

Drugi radjogram z torpedowca „Psara" donosi, że wszyscy zakładnicy trzymani w Kanei **zostali zwolnieni,** w tej liczbie **kilkunastu oficerów marynarki,** którzy pozostali wierni rządowi, a których powstańcy aresztowali w arsenale. Oficerowie ci **objęli stanowiska na okrętach porzuconych** przez **zbuntowanych oficerów.**

Przywódca organizacji obrony republiki gen. Paloulas. który działał w Atenach na rzecz Venizelosa i który ukrywał się do wczorajszego wieczora. **dziś rano oddał się do dyspozycji władz.**

Ucieczka Venizelosa.

Aleksandrja, (PAT. **Korespondent Reutera donosi, że Venizelos i inni przywódcy ruchu powstańczego płyną na krążowniku „Averoff" do Włoch.**

Ateny, (PAT.) **Załoga krążownika „Averoff" wysadziła na ląd na wyspie Kasos w Dodekanezie Venizelosa i innych przywódców powstania, niezwłocznie potem krążownik zawrócił do arsenału w Salaminie i oddał się do dyspozycji rządu greckiego.**

—oOo—

RZĄD TURECKI INTERNUJE STATKI GRECKIE.

Stambuł. (PAT). W porozumieniu z rządem greckim **rząd turecki zatrzymuje greckie statki handlowe,** nadchodzące z Czarnego morza i płynące do Grecji i do wszystkich portów śródziemnomorskich. **Statki te internowane będą czasowo w porcie „Złotego rogu". Dotychczas zatrzymano 8 statków.** W przeciwieństwie do krążących pogłosek statki tureckie, kursujące po morzu Egejskiem nie były nigdy niepokojone przez flotę powstańczą.

Simon wyjedzie do Berlina z końcem marca.

Londyn, (PAT.) „Times" spodziewa się, że **wizyta sir John Simona w Berlinie dojdzie do skutku w dn. 25 i 26 bm.** Ponieważ Eden udać się ma **do Warszawy i Moskwy mniej więcej w tym samym czasie, jest rzeczą prawdopodobną, iż obaj mężowie stanu wyjadą** do Berlina razem. Możliwe, że Eden przez krótki czas zabawi w Berlinie razem z Simonem. Szczegóły nie są jeszcze ustalone.

—oOo—

Tematy rozmów Edena w Moskwie.

Berlin, (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy: Jak słychać w rozmowach Edena z rządem sowieckim będą poruszone następujące sprawy **1) pakt wschodni, 2) rozbrojenie, 3) sowiecko-angielskie stosunki handlowe i 4) nowe zadanie Ligi Narodów i rola ZSRR.** Pozatem krótko poruszone będzie zagadnienie **Dalekiego Wschodu.**

Wizyta Edena u Stalina — jak kategorycznie oświadczają — nie odbędzie się.

Min. Kościałkowski przeciw „systemowi drobnych szykan" administr.

Warszawa (PAT). W przemówieniu swem w czasie debaty sejmowej minister spraw wewnętrznych Kościałkowski zapowiedział skoncentrowanie szczególniejszego wysiłku w kierunku **prawidłowego ustosunkowania administracji do obywatela,** z godnie z interesem państwa, rzucając jednocześnie hasło, iż **ambicją urzędnika administracyjnego musi być przy załatwianiu każdej sprawy dążenie wszelkiemi siłami do tego, aby ułatwiać życie obywatelowi, w sposób życzliwy chronić go od wszelkich niepotrzebnych uciążliwości.**

W związku z tem min. Kościałkowski wydał wojewodom, starostom powiatowym oraz wszystkim urzędnikom resortu spraw wewnętrznych **szczegółowe polecenie w formie okólnika,** w którym w sposób najbardziej kategoryczny **nakazuje i wzywa wszystkich urzędników administracji ogólnej, aby w urzędowaniu kierowali się bezwarunkowo wyżej** wskazanemi **zasadami.** Urzędnicy, którzyby okazaliby się niezdolnymi do pozbycia się **nałogów biurokratycznych, wykażą tem samem brak wszelkich warunków do zajmowania stanowisk w służbie państwowej.**

W szczególności zapowiada p. minister **jaknajostrzejsze wystąpienie przeciwko tym urzędnikom,** którzybyły usiłowali w stosunku do obywatela stosować **system drobnyc szykan i złośliwych przykrości.** Z postulatem siły władzy państwowej musi się łączyć **zasadę sprawiedliwości,** gdyż tylko dzięki takiemu postępowaniu administracja pozyska konieczny autorytet wśród ogółu obywateli. Te względy muszą wziąć pod uwagę **przedewszystkiem kierownicy i urzędnicy administracji lokalnej, która pozostaje z szerokiemi sferami obywateli w ciągłym i bezpośrednim kontakcie.**

Równocześnie minister spraw wewnętrznych wydał wewnętrzne zarządzenie odpowiednim organom, aby przystąpiły do opracowania przepisów prawnych **dążąc do zniesienia zbędnych formalności i jasnego i zrozumiałego dla przeciętnego obywatela ujęcia poszczególnych przepisów.** Nad praktycznem wykonaniem wskazań zawartych w okólniku ma czuwać biuro inspekcji ministerstwa spraw wewnętrznych.

—oOo—

Wiceadmirał grecki Demestichos



który przeszedł na stronę rewolucjonistów i zdobył arsenał marynarki w Salaminie.

10 miljonów na zaliczki dla kolejarzy.

Warszawa, 12 marca. (PAT). Ministerstwo Komunikacji stworzyło w przedsiębiorstwie P. K. P. **specjalny fundusz,** z którego udzielane będą zaliczki na uposażenia dla pracowników kolejowych. Wysokość funduszu została określona na 10.000.000 zł. Suma na fundusz zaliczkowy została wydzielona z zysków bilansowych kolei państwowych. Fundusz nie posiada odrębnej osobowości prawnej.

ARESZTOWANIE POSŁA WOJCIECHOWSKIEGO.

Warszawa, 12. 3. (Telef.). **W Poznaniu aresztowano w mieszkaniu własnem posła z B. B. z powiatu obornickiego Wojciechowskiego.** Posła Wojciechowskiego aresztowano na **polecenie władz prokuratorskich w Warszawie i odstawiono** go do Warszawy.

—oo—

Dwa i pół miljona ludności liczy Litwa

Litewskie Centralne Biuro Statystyczne ogłasza dane liczbowe, dotyczące ludności Litwy: **W dniu 1 stycznia 1935 roku Litwa posiadała 2.476.154 mieszkańców,** 1.190.534 mężczyzn i 1.285.620 kobiet. W Kownie mieszka 104.038 osób w tem 54.476 mężczyzn i 49.562 kobiet, w Poniewieżu 21.106 mieszkańców, w Szawlach i w Kłajpedzie 37.814.

NOWA DYREKCJA BANKU WYPŁAT.

Bazylea. (PAT). Nowa dyrekcja banku wypłat międzynarodowych **obejmie niebawem swe funkcje.** Gubernator banku holenderskiego mianowany wczoraj prezesem **dyrekcji** — obejmie swe stanowisko w dniu **6 maja,** zaś dyrektor banku rotterdamskiego **Beyen** — mianowany wiceprezesm — już **1 maja.**

SOWIETY SPRZEDAŁY KOLEJ WSCHODNIO-CHIŃSKĄ.

Moskwa. (PAT). Agencja Tass podaje. **że parafowane w dn. 11 bm. dokumenty, dotyczące sprzedaży kolei wschodnio-chińskiej** składają się z układu zasadniczego pomiędzy ZSRR a Mandżuko, protokołu 3-stronnego po między ZSRR. Japonją i Mandżuko oraz kilku not, które mają być wymienione pomiędzy ZSRR a Japonją z okazji sprzedaży kolei. W myśl układu Związek Sowiecki ustępuje wszelkie przysługujące mu do kolei wschodnio-chińskiej prawa rządowi Mandżuko **za sumę 140 milj. jenów.** nie licząc spłat **należnych urzędnikom** i robotnikom sowieckim **z powodu** ich zwolnienia, czyli **od 10 do 30 miljonów jen.**

M. G. EBERHART. 71

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.

Przekład autoryzowany.

Cierpiąc na bezsenność spowodu upału, usłyszał około wpół do pierwszej (orjentował się on w czasie, gdyż nie długo przedtem doszedł go dźwięk dzwonka kolacyjnego), — tupot ciężkich kroków w uliczce i odgłos podobny do szurania. Wyjrzawszy oknem zobaczył w mroku dwóch ludzi. z których jeden musiał być pijany, gdyż drugi prawie go ciągnął. Zniknęli za kościołem, ale w przelotnym blasku latarni błysnął jasny garnitur trzeźwego człowieka. Łatwo było stwierdzić że krytycznej nocy Kenwood Ladd miał na sobie jasny garnitur letni.

Oczywiście najbardziej przekonywujące jest zeznanie 301-go westchnął dr. Kunce. — Ladd tłumaczył się, że wyszedłszy od... od pani Harrigan, skierował się z przyzwyczajenia w stronę windy, ale usłyszał, że pielęgniarki wracają z kolacji i nie chcąc się z niemi spotkać, pobiegł na górę. Tłumaczenie wykrętnie, ale kto wie? Mogło być i tak. Chłopak był w kłopotach materjalnych i formuła senjonu mogła mu się bardzo przydać. Dotąd wypiera się, że nie widział ani formuły ani tabakierki.

— Ale pocóżby podrzucał ciało Piotra Melady'ego na miejsce murzyna?

Doktór Kunce wzruszył ramionami.

— Nie wiemy. Nie przyznaje się do winy. Sierżant wróży, że do wieczora zmięknie i przypuszcza, że zrobił to w celu skierowania podejrzeń na Piotra Melady'ego.

— A... Naturalnie. zoбkwo łPagtwdy, nieprzyjaźni pomiędzy Harriganem a Melady'm Gdyby Piotr zniknął musianoby pomyśleć, że to on zamordował. Gdyby jego ciało podrzucono w kościele, poznanoby je łatwiej, niż murzyna. Doktorze jestem pewna, że Piotr padł ofiarą mordu.

— Jakim sposobem, proszę pani. Autopsja wykazała, że umarł na serce.

— Wystarczyło go poirytować — rzekłam ostro. — Jeżeli kto chciał go uśmiercić, to mógł poprostu zrobić mu awanturę. Przecież oszczędzaliśmy mu najdrobniejszych wzruszeń.

— Nonsens. Widzę, że pani daje się ponosić wyobraźni. Dość jednego morderstwa. Proszę, niech pani nie rozgłasza takich domysłów ze względu na dobro szpitala. Nie ma pani żadnych podstaw do czegoś podobnego.

— Mam zdrowy rozsądek — dorzuciłam cierpko, odchodząc.

Zaczynający się dzień miał przynieść z sobą ważne wydarzenia. Szalony upał osiągnął w południe 47 stopni C., czyli temperaturę w naszej szerokości geograficznej wyjątkową. Barometr spadał złowieszczo. Niebo kryło się za zasłoną szarych, lekkich chmur, drzewa stały zupełnie nieruchomo. W naturze panowała duszna wyczekująca cisza.

Prasa rozpisywała się szeroko o aresztowaniu Ladda, dając wyraz zadowoleniu obywateli, że wreszcie sprawiedliwość zahaczyła niebezpiecznego winowajcę. Nancy, widmowo blada, z oczami podkrążonemi sinemi kołami, zniknęła bezpośrednio po śniadaniu. Jej ledwie narodzone szczęście przeobraziło się w tragedje.

Próbowałam się przespać, lecz niespokojny, gorączkowy sen nie przyniósł mi żadnego wypoczynku. Obudziłam się pod wrażeniem, że ktoś szczęka kluczem w moim zamku. Na wołanie nie odpowiedział nikt, alo wydało mi się, że usłyszałam za drzwiami szelest ostrożnych kroków. Oczywiście mogło to być przewidzenie. W każdym razie odeszła mnie ochota do snu. Wzięłam letni prysznic i ubrałam się leniwie, irytując się na komplikacje kobiecej garderoby. Flakonik schowałam za stanik. Upalna cisza, brzemienna wyczekiwaniem trwała w dalszym ciągu. Sprawdziłam w kalendarzu, że Lance O'Leary mógł przyjechać dopiero następnego dnia i poczucie bezradności wzmogło się we mnie do granic rozpaczy. Zrozumiałam dlaczego kurczęta uciekają w popłochu za każdym przepływającym górą cieniem.

Widzą tylko cień, który może nie pochodzić od jastrzębia; pomimo to instynkt każe im się chronić na wszelki wypadek. Ja czułam się tak samo. Nieuzasadniony strach nie dawał się absolutnie opanować. Wiedziałam, że Piotr Melady umarł, i że tego dnia grzebano go poraz drugi. Wiedziałam, że Ladd był aresztowany. Każdy z nich mógł zamordować Harrigana —jeden z nich musiał go zamordować. Wiedziałam, że murzyn spoczywał już w ziemi i nie mógł się wałęsać po korytarzach. Pomimo to miałam nieodpartą ochotę owinąć głowę i schować się pod łóżko, niczem rozczapierzona kokoszka pod płotem.

Schodząc na dół koło południa, spotkałam się z Fannie Bianchi. Była brudna, zmęczona i zgaszona, ona zawsze taka zadzierzysta. Odciągnąwszy mnie nabok szepnęła:

— Mieliśmy dziś dwie operacje. Doktór Kunce operował. Przy drugiej właśnie policzyliśmy gąbki i narzędzia i doktór zaszywał ranę, a ja stałam u głowy pacjenta z maską eterową w ręku, kiedy przyszło mi do głowy sprawdzić, czy w szafce nie brakuje żadnego instrumentu. — Przysunęła mi usta do ucha. — Kiedy pacjenta zabrali i zaczęli sprzątać salę, podeszłam do szafki i.... i przepadł drugi lancet, taki długi zakrzywiony, z ostrzem od środka, bistur. Niech mi pani teraz powie, kto go zabrał?

Na zakręcie schodów znikła gromada rozgadanych pielęgniarek, gdzieś w korytarzu dzwoniła taca. Od fartucha Fannie wiała mdła woń eteru. Nad nami i pod nami ciemniała klatka schodowa. Było cicho i parno.

— Czy mam powiedzieć doktorowi Kunce'owi?

Skinęłam głową w gardle mnie ścisnęło. Zrozumiałam czego się obawiałam.

— Niech mu pani powie. Natychmiast. Pielęgniarki też trzeba ostrzec.

— Oszaleję — szepnęła Fannie. — I tak są w strachu. — Ale trzeba je ostrzec.

— Policja... Powinni teraz szukać lancetu.

Skinęła głową ale rzekła ponuro:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru V.
ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 733, 734, 2788. 3045/34 i 118/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru V. Piotr Bill, mający kancelarję w Krakowie ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek Kom. Kasy Oszcz. Pow. Krakowskiego w Krakowie i innych wierzycieli dnia 29 kwietnia 1935 r. o godz. 9 rano w Sądzie grodz. cyw. w Krakowie przy ul. św. Jana 22, Sala 44. II. p. odbędzie się sprzedaż w drugim terminie w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Barucha Klapholza w połowie i Felicji Klapholzowej w połowie nieruchomości: lwh. 133 (dawna lwh. 100) położonej w Krakowie dz. IX. Ludwinów, przy ul. Ludwinowskiej i ul. Tureckiej, składającej się z parceli budowlanej o powierzchni 134.40 sążni, na której stoi dom murowany, jednopiętrowy, dachówką kryty, posiadający 25 ubikacyj mieszkalnych i 1 sklep.

Nieruchomość ta, ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 40.017, cena zaś wywołania wynosi zł. 26.678.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4.002.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie, ul. św. Jana 22, sala Nr. 44, II. p.

Kraków, dnia 6. marca 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru V.
(—) Piotr Bill.

Najszybsza lokomotywa.



Na linji Londyn—Newcastle lokomotywa londyńskiego towarzystwa Zachodniej Kolei uzyskała szybość 172,6 klm. na godzinę. Jest to nowym rekordem w tej dziedzinie.

Wydawca za „Głos Narodu", Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.